Rok 1873. Kraków, środa 8 stycznia. Nr. 5.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

KRAJ

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje; Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 436. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inseratów).
W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów.
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . 6 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. **Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie:** Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Étrangers Wien Kolovratring 9. — Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na rok 1873.

w Krakowie:

rocznie	20 złr.
półrocznie	10 „
kwartalnie	5 „
miesięcznie	2 „

we Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta:

	złr.	ct.
rocznie	21 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	50
kwartalnie	5 „	25
miesięcznie	2 „	—

z przesyłką pocztową:

	złr.	ct.
rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	—
kwartalnie	6 „	—
miesięcznie	2 „	25

Ponieważ najtaniéj i najwygodniéj przesyła się prenumeratę zapomocą przekazów pocztowych, dlatego nie rozsyłamy niepraktycznych listów zwrotnych.

Kraków 7 stycznia.

Kłótnie dziennikarskie, wywołane listami ks. Grammonta, mało nas interesowały. Myśmy nie potrzebowali dopiero czytać wyjawień Grammonta, aby wiedzieć, że w jesieni roku 1870 hr. Beust chciał Austrję popchnąć do wojny przeciw Prusom jako aljantkę Francji. Dla nas było to pewnikiem niezaprzeczonym kwestji, a mieliśmy na to inny niemniéj silny dowód jak świeżo ogłoszone listy Grammonta. My bowiem pamiętamy dobrze, że hr. Beust w owym czasie sprowadził zagorzałego bonapartystę p. Klaczkę do Austrji; że go mianował hofratem i szlachcie tarnowskiéj kazał go wybrać posłem na sejm galicyjski; że ten sam następnie bonapartystowski publicysta, mianowany świeżo przez hr. Beusta hofrat, był tak nierozważnym, iż cały program mistrza swego w gorącéj mowie sejmowéj zdradził, wygłaszając panegiryk na cześć bonapartystowskiéj Francji. Mowa ta narobiła w obozie niemieckim w Wiedniu dużo hałasu, tak że hr. Beust zmuszonym był dać dymisję hofratowi swemu, w skutek czego „poseł tarnowski" wrócił — do Paryża.

Nam więc nie trzeba było listów Grammonta, ażeby wiedzieć, że hr. Beust chciał w przymierzu z Francją walczyć przeciw Prusom, i wcaleśmy się temu nie dziwili. W roku 1870 zanadto świeże były rany zadane Austrji przez Prusy w r. 1866, aby hr. Beust inne mógł był zająć stanowisko. Dopiero niespodziewane zwycięstwa Prus kazały Austrji zmienić chorągiewkę.

Co jednak dla nas jest ciekawem w całéj téj kłótni dziennikarskiéj, to ówczesne stanowisko Austrji niespodziewaném, to wiadomość podana przy téj sposobności przez korespondenta wiedeńskiego do Gazety Kolońskiéj, że Austrja ówczesną neutralność swoją zawdzięcza nie komu innemu, tylko — Alfredowi hr. Potockiemu!

„Alfred hr. Potocki" dodaje tenże korespondent „ma wielkie dobra na Wołyniu; musiał się więc obawiać — w razie gdyby Austrja wstąpiła w akcję polityczną — wkroczenia Rossji do wschodniéj Galicji, zajęcia także tych dóbr, tudzież wielkich szkód i pustoszeń idących w parze z wojną. Otóż hr. Potocki doradzał cesarzowi neutralność i jego zdanie zwyciężyło."

Nowe to odkrycie korespondenta Gazety Kolońskiéj zapisujemy tymczasem jako fakt ciekawy do historji dyplomacji polskiéj. Hr. Potockiego nie chcemy tém samém wcale potępiać, jego do historji: skutek uwieńczył jego dzieło. Potępić ówczesnéj neutralności Austrji dziś nikt nie może, zwłaszcza że daty liczebne, tyczące się ówczesnéj armji austrjackiéj, do tego dowodzą, że czynne wmieszanie się Austrji w akcję wojenną nie byłoby uratowało Francji, a zgubiłoby Austrję i przyczyniłoby się do większego jeszcze triumfu Prus, a może i Rossji.

Co jedynie dla nas na pozostanie rzeczą niewyjaśnioną, to sprzeczność zdań i dążeń, która w téj chwili dziejowéj pojawiła się u nas w łonie jednego stronnictwa, ba nawet jednéj koterji, do któréj bez wątpienia należał razem z hr. Potockim był poseł tarnowski i ekshofrat p. Julijan Klaczko.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 2 stycznia.

S. Druga z ustaw szkolnych uchwalonych przez sejm na tegoroczne sesji, nosi napis: *„O stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych".* Ustawa ta obejmuje w tytule 1-ym przepisy, kto i w jaki sposób ma być mianowany nauczycielem szkoły ludowéj publicznéj. Pod tym względem ustawa nadaje radzie szkolnéj okręgowéj prawo przyjmowania podań kandydatów na nauczycieli, roztrząsania ich kwalifikacji i układania listy ukwalifikowanych kandydatów, którą to listę przedkłada tym, którzy mają prawo prezenty czyli prawo przedstawiania nauczyciela.*)

Prawo to prezenty, to jest wybierania i przedstawiania nauczyciela z pomiędzy ukwalifikowanych kandydatów, przyznaje ustawa faktycznie radzie szkolnéj miejscowéj, albowiem od téj reguły wyjmuje tylko te przypadki, gdy gmina, korporacja, lub osoba prywatna utrzymuje wyłącznie jaką szkołę ludową publiczną nakładem swoim, gdyż także w tych przypadkach zapewnia ustawa tymże prawo przedstawiania nauczyciela. W innych razach przyznaje ustawa osobom lub korporacjom przyczyniającym się do utrzymania szkoły, prawo tylko współdziałania z radą szkolną miejscową przy przedstawianiu nauczyciela. Wreszcie radzie szkolnéj krajowéj przyznaje prawo wydawania patentu nominacyjnego przedstawionemu i uzdolnionemu kandydatowi.

W tytule drugim ustawa oznacza płace nauczycieli. Stanowi, że najmniejsza płaca w gminach mających ludność mniejszą niż 2,000 głów, nie może być niższą od 300 zła; w gminach z ludnością od 10 do 20 tysięcy, minimalna płaca jest 400 zła; a w gminach wyżéj 20 tysięcy mieszkańców, minimum płacy wynosić ma 500 zła. W szkołach pięcioklasowych płaca 500 zła rzeczywistego nauczyciela szkoły ludowéj pospolitéj. W klasach zaś wyższych szkół ludowych wydziałowych szkół wydziałowych z pospolitemi połączonych, najmniejsza płaca nauczyciela rzeczywistego ma być 500, 600 lub 700 zła., odpowiednio do ludności gmin. Minimum płacy pomocnika, czyli jak go ustawa nazywa młodszego nauczyciela, bądź stale, bądź tymczasowo umieszczonego, wynosić ma 60% płacy nauczyciela szkoły, przy któréj młodszy nauczyciel pełni służbę; jednak w żadnym razie nie może być niższą od 200 zła. W dalszych przepisach tego tytułu oznaczone są dodatki pięcioletnie i dodatki funkcyjne do płacy nauczycieli, obowiązek dania im stósownego pomieszkania lub odpowiedniéj kwoty na pomieszkanie, i wogóle określone prawa i obowiązki nauczycieli.

*) Przeto zarazem uczyniony pod tym względem ustawie przez p. Zygmunta Miłkowskiego w liście z Lausany, który zamieściliśmy, jest niesłuszny. (*Przyp. Red.*)

Tytuł trzeci zawiera przepisy o karach dyscyplinarnych i wydaleniu ze służby nauczycieli, a tytuł 4-ty i ostatni mieści postanowienia o przenoszeniu nauczycieli w stan spoczynku, wyznaczaniu im pensji wysłużonéj i zaopatrzenia wdowom i sierotom po nauczycielach. Przepisy tyczące się emerytur nauczycieli, opierają się po większéj części na zasadach objętych ustawą austrjacką o pensjach wysłużonych dla urzędników państwa, gdyż tego żądała ustawa szkolna zasadnicza; ale także przyjęto wczęści system stowarzyszenia emerytalnego i zaprowadzono znaczne ulepszenia. Główne co do emerytur postanowienia są: po dziesięciu latach służby, nauczyciel przeniesiony w stan spoczynku otrzymuje jako pensję wysłużoną $^1/_4$ część swéj płacy rocznéj; za każdy zaś dalszy rok $^1/_{40}$ część téjże płacy; po 40 więc latach służby otrzymuje całą płacę jako emeryturę; ale także po 40-letniéj służbie, nie może władza odmówić żądaniu nauczyciela przeniesienia go w stan spoczynku i przyznania mu całéj emerytury. Głównem źródłem funduszu emerytalnego są stałe wkładki samychże nauczycieli, wynoszące corocznie 2% rocznéj płacy, w pierwszym zaś roku po zanominowaniu 10% rocznéj płacy, oraz 10% od nadwyżki płacy przy każdym jéj podwyższeniu. Do funduszu emerytalnego nauczycieli wpływają także: dochód z majątku zakładowego emerytalnego, zapisy i darowizny na ten cel przeznaczone, interkalaria od opróżnionych posad nauczycielskich, wreszcie coroczny dodatek z funduszu krajowego.

Wszystkie przepisy tyczące się mianowania, praw i obowiązków nauczycieli, płac dla czynnych i pensyj dla wysłużonych, tyczą się także nauczycielek bez żadnéj różnicy. Pod tym względem ustawa zaprojektowana przez komisję edukacyjną a uchwalona przez sejm, ma wyższość nad ustawami uchwalonemi przez inne sejmy krajowe w monarchji austryjackiéj, które bez żadnego słusznego powodu przyznały nauczycielkom tylko 80% płac nauczycieli.

Lwów 5 stycznia.

(K.). Donosiłem wam niedawno o rozwiązaniu towarzystwa postępowego drukarzy, dziś drugi fakt podaję, dowodzący, iż rząd bardzo ostro poczyna postępować w kwestji robotniczéj, nawet i u nas, gdzie ona żadnych szkodliwych następstw nie sprowadza, i nie występuje w tak drażliwy sposób jak gdzieindziéj.

Z końcem ubiegłego roku jak sobie przypomniecie, robotnicy kolei Karola Ludwika zrobili zmowę. Powody jéj były zupełnie słuszne. Robotnicy nie żądali ani zmniejszenia liczby godzin, ani podwyższenia płacy, sprzeciwili się tylko zamierzonéj zmianie, według któréj mieli godzinę późniéj robotę zaczynać i godzinę późniéj ją kończyć. Wielu robotników uczęszcza do szkoły przemysłowéj, albo na wykłady i zebrania w „Gwiaździe", że zaś dworzec i warsztaty bardzo są od miasta oddalone, przeto już od kilku lat zaprowadzono taki porządek pracy, by robotnik, z wyjątkiem zajść jakich nadzwyczajnych, mógł już o szóstéj wieczór od pracy odchodzić. Tymczasem nowy kierownik warsztatów, Niemiec chciał zaprowadzić zmianę taką, by dopiero o siódméj robota się kończyła, a o godzinę późniéj zaczynała. W skutek tego zrobiono zmowę, któréj przebieg był najspokojniejszy. Całe bezrobocie trwało trzy dni, trzeciego dnia dyrekcja nietylko przywróciła dawny porządek, ale nawet przyznała robotnikom pół godziny wypoczynku na śniadanie, czego wcale nie żądali. Gwałtów nie było żadnych, przymusu żadnego, pomimo że robotnicy byli podrażnieni słowami wyrzeczonemi przez owego kierownika warsztatów: *die Polen müssen tanzen wie der Deutscher pfeifft.*

Po załagodzeniu całéj sprawy, rozpoczęto teraz represalja. Trzem robotnikom emigrantom kazano natychmiast kraj opuścić. Jeden z nich Brandys, żonaty, przesiedział dwa dni przed wydaleniem w policji, wszyscy trzéj porządni i pracowici ludzie. Przedstawienia w policji czynione, nie skutkowały, odwoływano się bowiem na polecenie z namiestnictwa. Tak więc przy jednym ogniu dwie pieczenie się pieką, można się w Berlinie pochwalić energicznemi krokami tak w obec ruchów robotniczych, jak i w obec emigrantów. Że się przytem naraża całą egzystencję porządnych i pracowitych ludzi — cóż to kogo obchodzi?

Innych robotników włóczą po policji i spisują z nimi stosy protokółów. Jeden z nich, jako nie mający przynależności do gminy lwowskiéj ma być do miejsca rodzinnego wydalonym, pomimo że we Lwowie od dziecka mieszka, tutaj ma pracę, a we wiosce rodzinnéj zajęcia nie znajdzie,

I to wszystko dzieje się w obec ustawy z 7 kwietnia r. 1870, która zniosła zakaz zmowy i tylko w razie użycia gwałtu lub przymusu, czego tu wcale nie było, orzeka karę. Oto są owe sławione przez Niemców liberalne, konstytucyjne rządy! oto owe ustawy, które miały niby swobodę zostawić, i tak pięknie wyglądają na papierze! Co zaś w tés sprawie prawdziwie jest śmieszném, że się tu władze rządowe zasłaniają obawą przed Internacjonałem. Jestto taka nieznajomość stosunków, jaką chyba nasza tylko policja poszczycić się może.

U nas international choćby znalazł ajentów, gruntu przysposobionego nie znajdzie. Nasz przemysł warsztatowy głównie a nie fabryczny, najmniejszego do tego nie przedstawia pola, robotnik nasz pragnie polepszenia bytu, jak każdy robotnik w świecie, ale idzie do tego drogą spokojną, o rewolucji społecznéj mu się nie śni, i do niéj ani siły ani przywódzców by nie znalazł. Nie rozumuje on, ani rezonuje o formach rządu, o zniesieniu własności i dziedziczenia, o reprezentacji robotników w ustawodawczych ciałach — a jeżeli kiedy zrobi zmowę, przebieg jéj bywa zawsze tak spokojnym jak nigdy.

W dwóch latach mieliśmy trzy zmowy: krawców, drukarzy i robotników kolejowych — a czy słyszał kto o jakich gwałtach, bójkach, nadużyciach? o zbiegowiskach publicznéj spokojności zagrażających? Zkądże teraz i na co taka trwoga i taka energja w karaniu za to, że robotnicy robią to, do czego ich ustawa z r. 1870 upoważnia, a co zgodném jest zupełnie z ekonomiczną zasadą, według któréj każdy ma prawo sprzedania swéj pracy na dowolnych warunkach albo nie sprzedania jéj wcale? Zaprawdę mimowoli nasuwa się podejrzenie, że tu o nic innego nie chodzi, tylko o przypodobanie się Berlinowi, gdzie również wieje wiatr nieprzyjazny wszelkim ruchom robotniczym.

Przestrzegaliście publiczność naszą przed literaturą jezuicką, i bardzo to było na czasie, bo się to plugastwo u nas coraz bardziéj rozsiada. Oto co robią w Przemyślu: Idąc za przykładem francuzkich

Kronika tygodniowa.

Nowy rok pogodny — będzie zbiór dorodny, mówili starzy, a starym należy wierzyć. Co stare, to *eo ipso* czcigodne i wiarogodne — a stare wróżby i przysłowia najbardziéj. Gdy zaś w dzień Nowego roku 1873 przecudną mieliśmy pogodę, *ergo* najlepsze święcą nam się nadzieje. Będziem mieli „zbiór dorodny." Niechże będzie dorodnym pod każdym względem — nietylko gospodarczym, ale narodowym, politycznym, naukowym i literackim!

Dobrą tedy wróżbą witamy w pierwszéj tegorocznéj kronice tygodniowéj najprzód panów gospodarzy wiejskich, a potém witamy tych wszystkich, którym na „dorodnym zbiorze" zależy... A komużby na tém nie zależało! Drożyzna i bieda — a w mieście jeszcze większa niż na wsi.

Drożyzna i bieda. — Ktoby temu nie wierzył, niech przejdzie się po przedmieściach i do uboższych domków zaglądnie, a nawet w samém mieście niech wyższe zwiedzi piętra i pomieszkania na tyłach domów odszuka. Niech zapyta, czém się tam żywią, czém palą w piecu, przy czém i co gotują... Gdy po takiéj przechadzce wróci do domu i ogrzeje się przy kominku, niech sobie wtedy przypomni wszystko to, co widział... dreszcz go przejmie zimny, któremu ani rozpalony na kominku ogień, ani szklanka chińskiego napoju z jamaikańskiemi kroplami nie zaradzi.

Zaradzić temu mogłaby chyba tylko... ale o tém pisać się teraz nie godzi. Wszak to karnawał! Gdy karnawał się skończy, a nasze panie po kweście chodzić zaczną, wtedy dość będzie czasu pomyśleć o głodnych i zziębłych w nieopalanéj izbie... Nie w porę wybrałeś się kronikarzu z tym przedmiotem, nie w porę! Kiedy karnawał, to karnawał! a jak przyjdzie popielec, to wtedy dość będzie czasu pomyśleć o postach i umartwieniach, o nabożeństwach i skrusze za grzechy, a nawet i o miłosiernych uczynkach. Obyczaj święty tak każe i wszystkiemu czas właściwy naznacza, a kto obyczaju świętego uszanować nie umie, to chyba... „bezwyznaniowy."

„Karnawał!" To argument, przeciw któremu i najbieglejszy palestrant, nawet i pan... (wiecie kogo mam na myśli) nie potrafi wnieść rekursu. Szkoda jednak, nieodżałowana szkoda, że wesoły karnawał i miłosierne uczynki nie zawsze idą w parze i... dają karnawałowych szałów i... wydatków, że dopiero z pustą lub srodze nad czerpaną kieszenią idą w parze, wtedy gdy srebrne serwisy i kosztowności dość nawet zamożnych rodzin odpoczywają... w banku zastawniczym.

Ach, gdyby między urzędnikami tego banku znalazł się jaki powieściopisarz, ciekawą zaiste mógłby spisać kroniczkę niektórych rodzin krakowskich!...

Nie nasza to rzecz.

Kronikarzowi poważny ton nie przystoi — w głąb rzeczy wchodzić mu się nie godzi; powinien się ślizgać po powierzchni jak po woskowanéj posadzce, albo po lodzie. W tutejszém towarzystwie **łyżwiarskiém** na Łobzowskiéj ulicy niech bierze lekcje feletonowego... stylu.

Łyżwy! ślizgawka! prześliczna to zabawa... szczególnie dla panienek! Wzmacniają się nóżki, a muszkuły, o których anatomicznéj nomenklaturze od zaufanego lekarza bliższych dowiedzieć się można szczegółów, niezaprzeczalną odnoszą korzyść. Jeżeli zaś przypadkiem harmonijny manewr malutkich nóżek, chwilowym ich się przerwie rozbratem i niefortunne wśród ślizgania poślizgnięcie, lub upadek nabawi jakiéj niepowetowanéj szkody piękną łyżwiarkę (np. utraty zęba) — to mniejsza! **Marność marności i wszystko marność!** mówi pismo święte.

Scena po ślubie: „Kochanko! (mówi nowożeniec do swéj połowicy, przypatrując jéj się bliżéj niż miał sposobność uczynić to przed ślubem) kochanko, kiedyżeś ten ząb straciła? — „Na ślizgawce, mój miły."

Ale utrata zęba — wszak to nie tak wielka klęska. Przecież i najpiękniejsza kobieta z wiekiem zęby traci, a stracić wcześniéj trochę czy trochę późniéj — to tylko rzecz czasu.

Gorzéj daleko, jeżeli skutkiem takiego upadku całe życie przecierpieć wypadnie. Moglibyśmy tu przytoczyć fakt niezbyt zachęcający do téj rozrywki na lodzie. Nie jesteśmy jednak upoważnieni do wymienienia nazwiska szanownéj damy, od lat kilku zamężnéj, któréj mąż pan... rok opłakuje zawód najmilszych nadziei, a zupełnego zdrowia nie odzyskał dotąd i pewnie już nie odzyska.

Bądź co bądź, wyznajemy szczerze, iż łyżwiarskie eksercycje uważamy pod każdym względem za mniéj stosowną dla płci pięknéj zabawę. A jeżelibyśmy zgodzić się mogli na podział rodu niewieściego, jaki w swym artykule „o kobiecie wobec dzisiejszych wymagań" zrobiła pewna autorka, i rozróżniali kobiety w ściślejszym tego wyrazu znaczeniu od kobiet w „obszerniejszém znaczeniu tego wyrazu," w takim razie łyżwiarki i amazonki do kobiet w ściślejszém znaczeniu wyrazu wahalibyśmy się zaliczać.

Artykuł, o którym mowa, znajduje się w pierwszym tegorocznym numerze tutejszego *Dziennika mód*, pisma zasługującego zresztą pod każdym względem na wszelkie uznanie, odznaczającego się bowiem szczęśliwym doborem artykułów i wielką starannością redakcji. Artykuł wzmiankowany o **„kobiecie wobec wymagań"** skromnym nawet wymaganiom zadość nie czyni, a zapewne tylko znane niegdyś w świecie literackim nazwisko autorki skłoniło redakcję do zamieszczenia téj pracy. Jest ona w tém piśmie pierwszym dotąd niefortunnym wyjątkiem, a jak się spodziewamy, ostatnim. Część poświęcona modom, starannie w *Dzienniku* opracowana, dozwala tuszyć, że krakowskie pismo wyprze z czasem zagraniczne *Bazary* i t. p., a część literacka zawiera utwory znakomitszych pisarzy, które każdego pisma belletrystycznego mogłyby być ozdobą.

W jednym z ostatnich numerów zamieścił *Dziennik mód* śliczną nowellę jednego z naszych najbardziéj utalentowanych młodych autorów, Wojciecha hr. **Dzieduszyckiego** p. t. „**Miłość i boleść**. Wielce oryginalny a głębszy pogląd na świat i życie, obok niezwykłéj fantastyczności pomysłu i formy, a przytém dar szczególny wypowiadania najtrudniejszych filozoficznych zagadnień w sposób dla każdego zrozumiały i zajmujący, — oto są cechy tego obiecującego talentu, którego poprzednie utwory: „**Władysław**" i „**Fantazje**" tak pochlebnego doznały przyjęcia. Przypominamy, iż mąż tak wielkiéj w sprawach literackich powagi, jak J. I. **Kraszewski** w swoim drezdeńskim *Tygodniu* wypowiedział wróżbę, że tak jak Ely... pieśnią swoją nad całym chórem młodszych poetów góruje, tak autor „Fantazji" z całego pokolenia młodszych pisarzy pierwszym się stanie prozatorem.

Czy wróżbie téj i tym nadziejom hr. Wojciech **Dzieduszycki** czyni zadość, przekonają się szanowni czytelnicy z **Powieści Wschodu i Zachodu**, które wkrótce ukażą się w feletonie *Kraju*. Wieniec jeden zdaje się jednak nie wystarczać młodemu autorowi, bo oto sięgnął już i po wieniec poety, a dramat jego „**Chmielnicki**" ukaże się wkrótce na scenie lwowskiéj.

Odczytany w kółku artystów i znawców uzyskał on nadzwyczajne powodzenie.

Wspomniawszy o dramacie Dzieduszyckiego, winniśmy podzielić się z szan. czytelnikami wieścią, która miłośników literatury bardziéj jeszcze ucieszy, a za któréj prawdziwość jeśli nie we wszystkich szczegółach, to przynajmniéj co do głównéj treści najuroczyściéj nam zaręczono.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że **Teof. Lenartowicz** pracuje nad obszernym poematem dramatycznym, który jak nam zaręczono wkrótce ma się już w druku ukazać. Obecnie obok zapowiedzianéj pracy naszego wieszcza, jak nam donoszą, spodziewać się możemy innego jeszcze, niemniéj cennego utworu jednego z młodych naszych poetów.

Oto nasz **Ely**, bawiący obecnie we Włoszech, zabrał się również do dramatu. Donoszą nam z Włoch, że pierwszy jego utwór dramatyczny, podobno na epizodzie z dziejów włoskich osnuty *(Rienzi)*, jest już prawie na ukończeniu. Poeta zapoznawszy się z jednym ze znanych włoskich pisarzy, któremu język polski nie jest obcy, przekłada go wspólnie z nim na język Alfierich. Zamierza bowiem **Ely** przedstawić go jeszcze téj zimy przed swoim powrotem do kraju w jednym z najznamienitszych teatrów włoskich. Italia zatém rychléj od nas zapozna się z dramatem naszego poety.

Gdy mowa o Włoszech, winniśmy wspomnieć tu o nowych poezjach p. **Isidoro Gentili**, wydanych w Neapolu, w których znajdujemy kilka utworów wyłącznie prawie poświęconych Polsce. I tak piąty ustęp większych rozmiarów poematu p. t. *Patria e libertà* nosi napis: *I Polacchi in Siberia*, na str. 163 umieszczony również dłuższy wiersz, głębokim tchnący uczuciem a błyszczący prawdziwie włoską świetnością kolorytu p. t. *Italia e Polonia*, nakoniec w kilku innych jeszcze utworach znajdują się ustępy serdeczną nacechowane dla Polski życzliwością.

Rzecz szczególna! ze wszystkich dziś narodów europejskich, oprócz Słowian, Włosi najbardziéj interesują się skarbami piśmiennictwa naszego i szczersze może od całéj Europy żywią dla nas współczucie. Niegodne machinacje zmartwychwstańców naszych i ultramontów i niedorzeczne ich manifestacje przeciw jedności włoskiéj a za władzą świecką, nie zdołały dotąd osłabić téj sympatji. Nie dadzą jéj podkopać tacy męże jak Teofil Lenartowicz, Wołyński, Kulczycki i t. d., którzy nas z lepszéj i prawdziwszéj przedstawiają strony, jako miłośników swobody i postępu, jako naród dobijający się tego samego, co szczęśliwym Włochom po niemniéj ciężkim męczeństwie udało się już uzyskać. Liberalni Włosi nie są wstanie uwierzyć, aby naród polski, który tyle swéj życzliwości dał dowodów, składać się miał przeważnie ze zwolenników teoryi „**podporządkowania**," bądź to podporządkowania sprawy własnéj interesom rzymsko-papieskim, bądź austro-węgierskim, bądź moskiewsko-panslawistycznym, bądź wreszciem dwom pierwszym lub pierwszemu i trzeciemu równocześnie. Postępowe dziennikarstwo włoskie, jak n. p. poważny przegląd *Rivista Europea* i t. p. piętnują właściwem nazwiskiem kłamliwe oświadczenia nielicznéj kliki jezuickiéj składane w imię narodu polskiego przeciw włoskiéj jedności i zasadom XIX wieku.

W przeszłym roku *Rivista Europea* umieściła w przekładzie obszerną recenzją naszą poezyi **Teofila Lenartowicza** napisaną z powodu ukazania się zbiorku p. t. **Echa Nadwiślańskie**, a przypisując z niewiadomych nam powodów autorstwo téjże p. Mieczysławowi Paszkowskiemu, który nie był i nie jest współpracownikiem naszego pisma. — Ze włoskim czytelnikom wiadomości o skarbach poezji naszéj nie są obojętne, dowodem zapał, z jakim tam czytane bywają poezje autora **Lirenki**, które ukazały się w wybornym przekładzie p. **Ettore Marucci**.

Złoty Cielec Lenartowicza, nad którego pięknościami unoszą się wszyscy, którzy mieli sposobność słyszenia ustępów tego poematu, niewątpliwie także doczeka się przekładu tego znakomitego tłumacza, którego portret podało niedawno jedno z Warszawskich pism illustrowanych — *Wieniec.*

Jak niegdyś Francja, tak obecnie Włochy stały się ogniskiem, skąd w serca polskie padają od czasu do czasu jak życiodawcze iskierki, pieśni naszych wieszczów-wygnańców.

Iksion Wład. **Kulczyckiego**, poemat znany nam dotąd tylko z nazwiska, ma należeć również do najpiękniejszych tworów, na jakie się zdobyła wygnańcza muza tego zasłużonego pisarza.

Pod italskiem niebem czerpią poeci nasi ożywcze tchnienie, z nad brzegów Adryatyku przesyłają nam swe pieśni. W zamian, wszystko (z wyjątkiem dwóch ostatnich tomików *Ely*) cokolwiek w ostatnich latach wyśpiewali w kraju młodzi nasi pisarze, nie sięga wysoko. Młodzi bez skrzydeł, lub z skrzydłami przyprawionemi sztucznie, a starzy... pokładli się w grób lub umilkli na zawsze.

Ostatniego, który nie oniemiał pod brzemieniem wieku i nieszczęść, ponieśliśmy niedawno na cmentarz. Pieśń jego ostatnia *Pan Starosta Kiślarski*, z którego wyjątek zamieściło pismo zbiorowe *Na dziś* w trzecim tomie, wkrótce opuści prasę drukarską. Korzystając z uprzejmości zgasłego wieszcza, czytaliśmy ten utwór jego ostatni. Są w nim ustępy wielkiéj piękności, nie powiemy jednak, aby całość w któréj myśliwstwo i zakonne myśli w dziwnie oryginalny splatają się wątek, stać miała na równi z *Rokiem Myśliwca* i innemi gawędami wieszcza z lat jego

jezuitów, drukują koperty z adresami do Chrystusa, do P. Marji, do różnych świętych. Te koperty mają być sprzedawane ludowi — a prośby w nie włożone za pśrednictwem bogobojnych ojców mają się dostawać do miejsca przeznaczenia. Jest to tak ohydna profanacja religji, że nasze władze duchowne powinny temu stanowczo tamę położyć.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń rady wydziału krajowego w listopadzie 1872 roku.*

(Ciąg dalszy.)

Wydział krajowy postanowił.

B. 19. uczonnicom żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Wilhelminie Halamie, 2. Agnieszce Szymańskiej uczennicom III. klasy na rok;

b) 3. Zofji Finkelstein, 4. Wandzie Turchownie, 5. Oldze Kwiatkowskiej, 6. Cecylji Onyszkiewiczowej, 7. Marji Pyszłowskiej, 8. Joannie Sokołowskiej, 9. Marji Woltorównéj, 10. Otylii Bandrowskiej, 11. Maryi Kalickiej, 12. Honoracie Zielińskiej, 13. Aleksandrze Prymie, uczennicom II. klasy na 2 lata;

c) 14. Wandzie Szatkowskiéj, 15. Felicyi Waligórskiej, 16. Marji Sznaufertownie, 17. Anieli Buraczkownie, 18. Sewerynie Algarewiczewnie i 19. Emilii Webersfeldownie, uczennicom I. klasy na trzy lata.

C. 11 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Krakowie po 100 złr. rocznie:

a) 1. Józefowi Dankowi, 2. Janowi Kruczkowi, 3. Wojciechowi Wojtyczce, 4. Józefowi Kozłowskiemu, 5. Antoniemu Ryczkiewiczowi, 6. Antoniemu Domańskiemu, 7. Adolfowi Masiewiczowi, uczniom III. klasy na rok;

b) 8. Janowi Szafranowi, uczniowi II. klasy na 2 lata;

c) 9. Wojciechowi Włodkowi, 10. Jakóbowi Pankowi, 11. Piotrowi Litwie, uczniom I. klasy na trzy lata.

D. 18. uczennicom żeńskiego seminarjum nauczycielskiego w Krakowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Michalinie Dychdalewiczownie, 2. Bronisławie Łaskiéj, 3. Karolinie Mężykownie, 4. Maryi Mikiewiczownie, 5. Maryi Pasławskiéj, 6. Teodorze Rogawskiéj, 7. Józefie Wdowiszewskiéj, 8. Bolesławie Kubuzowskiéj, 9. Wilhelminie Haszerównéj, uczennicom III. klasy na rok;

b) 10. Teodorze Fiałkowskiéj, 11. Jadwidze Machniewiczownéj, 12. Anieli Piernikarskiéj, 13. Anieli Przesławskiéj, 14. Miłosławie Radwańskiéj, 15. Marji Sanskownie, 16. Wandzie Staromiejskiéj, uczennicom II. klasy na dwa lata;

c) 17. Annie Warszeniczównie, 18. Henie Adamczykównie, uczennicom I. klasy na trzy lata.

E. 10 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Józefowi Witkowi, 2. Filipowi Boczkajowi, uczniom II. kl. na dwa lata;

b) 3. Pawłowowi Labajowi, 4. Janowi Łączakowi, 5. Janowi Kalnie, 6. Stanisławowi Kulkowskiemu, 7. Wojciechowi Galantowi, 8. Edwardowi Gutkowskiemu, 9. Antoniemu Wajdowiczowi, 10. Janowi Niewolkiewiczowi, uczniom I. kl. na trzy lata.

F. 13. Uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Nowym Sączu po 80 złr. rocznie:

a) 1. Michałowi Oleksemu, uczniowi III. kl. na rok;

b) 2. Antoniemu Kowalskiemu, 3. Janowi Kopensowi, 4. Sewerynowi Udziele, 5. Karolowi Skwarczewskiemu, 6. Kazimierzowi Jodłowskiemu, 7. Antoniemu Grzynowiczowi, 8. Franciszkowi Wiśniowskiemu, 9. Albertowi Hebenstreitowi, 10. Jędrzejowi Szlachtowskiemu, 11. Wincentemu Praskowi, 12. Ludwikowi Baryczowi, 13. Mieczysławowi Kownackiemu, uczniom I. klasy na trzy lata.

G. 10 uczniom męskiego seminarjum nauczycielskiego w Stanisławowie po 80 złr. rocznie:

a) 1. Eliaszowi Fedorczakowi, 2. Andrzejowi Popadynkowi, uczniom III. kl. na rok;

b) 3. Romanowi Zaklińskiemu, 4. Janowi Maxymczukowi, 5. Emilowi Wolańskiemu, 6. Antoniemu Żurakowskiemu, uczniom II. kl. na dwa lata;

c) 7. Antoniemu Slusarczukowi, 8. Wacławowi Miarkowi, 9. Piotrowi Tyszeckiemu, 10. Łukaszowi Bojczukowi, uczniom I. klasy na trzy lata.

(C. d. n.)

Rumunja.

Jassy 1 stycznia.

⊙ Zapewne pierwszy to rok spokoju a przynajmniéj ciszy, od kiedy Rumunja oddycha powietrzem konstytucyjném pod egidą Karola I. Nawet ministerjum się nie zmieniło w ciągu roku, co jest istnym cudem, lecz jeszcze cudowniéjszém, że nie ma widoków, aby tak rychło upadło. Konserwatyści zakonserwowali się dobrze, opozycja zaś czerwonych liberałów zęby tylko pokazuje, z każdym miesiącem bowiem widoczniejsza, że traci grunt pod nogami. Rząd obecny powoli ale stanowczo zaprowadza pewne ulepszenia w administracji, sądownictwie, szkołach i kościele. Niestety tylko z finansami krucho. Dług w tym roku urósł, deficyt zwiększył się nadzwyczajnemi kredytami danemi obecnie ministerstwu. Z ukończeniem kolei romańsko-bukaresztskiéj, przybyła nowa gwarancja państwowa a za nią wzmogły się wypłaty kuponów. Mimo zaręczeń ministerjalnych, mimo raportów komisji technicznych, publiczność nie wierzy w trwałość pospiesznéj rekonstrukcji na kolei żelaznéj ex strussbergowskiéj. Opozycja zaś czerwonych tak w sejmie jak na radach powiatowych i miejskich, zbierając skrzętnie najdrobniejsze szczegóły o machinacjach kolejnych, szerzy tém większą nieufność i wstrzymuje świat handlowy od używania dróg żelaznych do transportu. Jak dawniéj tak i dziś większą część towarów w Rumunji przewożą patrjarchalnym zwyczajem na kołach.

Jak u was tak i tutaj są rady gminne, powiatowe i ich wydziały z tą tylko różnicą, że w Rumunji cieszą się zupełnym samorządem a może raczéj bezrządem. Otóż obecny rząd przeprowadził chwalebny zwyczaj, na który wy czekacie od tylu lat, aby sprawozdanie z czynności powiatowych za rok cały wygotował wydział rady jak najszczegółowiéj i przesłał ministrowi spraw wewnętrznych, który je in extenso umieszcza w *Monitorze*. Wprawdzie każdy wydział stara się swój powiat w jak najlepszym przedstawić świetle i znaną jest rzeczą ile to wiary dawać trzeba takim oficjalnym raportom, mimo to zestawione sprawozdania z całego kraju dają jakie takie światło o tém, co się dzieje po dystryktach, a przedewszystkiem wdrażają władze autonomiczne do występowania przed opinją publiczną i tłómaczenia się z najdrobniejszych szczegółów. Sprawozdania bowiem opublikowane spowodowują reklamacje, krytykę, zapytania, polemikę, co wszystko razem wzięte, tylko na korzyść samorządu wyjść musi.

Najważniejszą atoli reformą w tym roku, jest dla Rumunji przyjęty przez izbę poselską wniosek rządowy o wyborach dostojników kościelnych i ustanowieniu synodu jako najwyższéj władzy duchownéj. Jest to ważny krok na drodze do usamowolnienia od patrjarchatu konstantynopolitańskiego i utworzenia kościoła narodowego. Wedle starodawnych praw i zwyczajów hospodarzy na Multanach i w Wołoszczyznie wraz z swemi dywanami wybierali metropolitów i biskupów, którzy atoli bez konsekracji patrjarchy kościoła wschodniego w Stambule funkcjonować nie mogli. Zdarzało się nieraz, że patrjarcha nasyłał wprost przez siebie wybranego zwykle cudzoziemca, nie oglądając się na wolę panującego i narodu. Obecną uchwałą uchylono ten wpływ obcy. Teraz synod, senat i kamera deputowanych wybierają wspólnie kandydatów i przedstawiają księciu do zatwierdzenia. Synod składa się z 16 członków, do których należą dwaj metropolici: bukaresztski i jaski, biskupi i ich koadjutorowie. Synod stanowi najwyższy sąd w sprawach duchownych, przedstawia ciału prawodawczemu projekta w sprawach administracyjnych duchowieństwa, uchwala reformy dyscypliny i hierarchji. Dostojnicy duchowni odtąd muszą być Rumunami z rodziców rumuńskich pochodzący. Pensje duchowieństwa normuje ciało prawodawcze, zresztą przeprowadzona zasada: wolny kościół w wolném państwie. Przy rozprawach nad powyższém prawem, dotknięto innéj rażącéj nieprawidłowości, ale nie zdobyto się na jéj usunięcie.— W kościele prawosławnym rumuńskim jak na całym Wschodzie wyższe i najwyższe stopnie w hierarchji duchownéj zajmują tylko mnisi. Niższy kler jest świecki stanowiący obecnie zastęp 10.000. Otóż to świeckie duchowieństwo nie posiada żadnych praw, żadnéj reprezentacji ani w synodzie, ani w ciele prawodawczem. Jeźli który ma zdolności lub plecy potemu, aby się posunąć w hierarchji, musi porzucić żonę, dzieci, wyprzeć się rodziny, zerwać ze społeczeństwem, słowem zostać mnichem. Już aby zostać archimandrytą tylko, potrzeba złożyć świecką sutannę i przyjąć śluby zakonne. Tak tedy najwyższa hierarchja prałatów, biskupów i metropolitów składa się ze samych mnichów, którzy uważając się za coś wyższego, świętszego od księży świeckich, zakonne korzyści mają tylko na oku i stanowiska swe wyzyskują na szkodę i poniżenie duchownych świeckich. Chciano tedy przy ustanowieniu składu synodowego, wprowadzić dość przedstawicieli kleru świeckiego, ale ponieważ to naruszyłoby kanony kościoła i zwyczaj dawny, musiano zaniechać na teraz téj sprawy choć nader słusznéj.

Oto w grubych zarysach bilans życia publicznego w Rumunji. Opuściliśmy z umysłu sferę sądownictwa i oświaty, bo te mimo prób reformacyjnych pozostały *in statu quo*, a raczéj jeszcze w gorszym znajdują się stanie aniżeli w poprzednich latach.

W następnéj korespondencji podamy rachunek za rok 1872 o emigracji polskiéj a w ogóle o Polakach przebywających w Rumunji.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Kraków 3 stycznia.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj d. 2 stycznia.

[Oznaczenie miejsc historycznych w Krakowie stósownemi napisami — statut emerytalny urzędników magistratu — drugi most na Wiśle — zmiany taryfy na jazdy dla dorożek — sprawa instytutu technicznego — sprawa akademji handlowéj — mianowanie kontrolera oświetlenia gazowego]

(Dokończenie.)

W dyskusji nad sprawą akademji technicznéj pierwszy zabrał głos prezydent miasta i oświadczył: Odpowiedź, którą udzieliłem w r. z. w sprawie akademji handlowéj a którą tutaj odczytał sprawozdawca, była wyrazem mego osobistego zapatrywania się na tę sprawę, gdyż tego żądało odemnie namiestnictwo. Nie widziałem potrzeby zawiadomienia o tém rady m., gdyż to była korespondencja między mną a namiestnictwem.

„Muszę się jednak wytłómaczyć, dlaczego udzieliłem takiéj a nie innéj odpowiedzi. Miałem bowiem uzasadnione obawy, że rząd udzielając miastu naszemu tak zwaną akademję handlową, będzie uważał się tym sposobem za uwolnionego od obowiązku utrzymania instytutu technicznego w Krakowie.

Na tę myśl naprowadzała mię również i ta okoliczność, iż już dawniéj zamierzano obdarzyć miasto akademją malarską w zamian za szkołę techniczną.

Drugim powodem, który mię skłonił do udzielenia wspomnionéj odpowiedzi, była ta okoliczność, że akademja handlowa wymagałaby znacznych ofiar niezostających w żadnym stosunku do liczby uczniów, na jakich akademja politechniczna w naszém mieście liczyć może. Dla tego proponowałem przedewszystkiém zreorganizowanie instytutu technicznego w myśl programu rady, a następnie przydzielenie do niego oddziału należycie urządzonéj szkoły handlowéj.

Taka szkoła odpowiadałaby i potrzebie naszego miasta i wymagałaby małych kosztów."

Zabierało głos w téj sprawie dziewięciu radców, niektórzy po kilka razy. Wszyscy mowcy zgadzali się w zasadzie na jedno, tj. że wzięcie udziału przez radę m. w sprawie założenia w Krakowie akademji handlowéj może narazić miasto na utratę instytutu technicznego; różnili się tylko w sposobach wybrnięcia z tego trudnego położenia, w jakiem namiestnictwo swym reskryptem radę postawiło.

Następnie głos zabrał r. m. **Chrzanowski** i rzekł: Izba handlowa tutejsza miała dobrą zupełnie intencję upraszając o założenie szkoły handlowéj w Krakowie i nie miała bynajmniéj zamiaru stawiać ją w miejsce instytutu technicznego. Ale wpływy nieprzychylne utrzymaniu i rozwinięciu akademji politechnicznéj w naszém mieście starają się w taki sposób wniosek wspomniony izby handlowéj wyzyskać, aby w Krakowie w miejsce bardzo użytecznéj dla miasta i całego kraju akademji technicznéj, założoną była tylko szkoła handlowa, która jakkolwiek byłaby użyteczną, jednak w daleko mniejszym stopniu niż akademja techniczna. Jeżeli utrzymany tutaj zostanie instytut techniczny i rozwinięty w akademję techniczną, wówczas dodaniem do niéj parę katedr, jakoto buchalterji i rachunkowości handlowéj oraz towaroznawstwa, słowem dodaniem kursu nauk handlowych, zastąpioną być może, zdaniem mojém, zupełnie szkoła handlowa.

Gdyby w położeniu, w którém znajdują się obie te sprawy, to jest sprawa o rozwinięcie tu akademji technicznéj i o założenie szkoły handlowéj — w położeniu wskazaném właśnie przez prezydenta — rada miejska oświadczyła się teraz, że popiera wniosek izby handlowéj o założenie tu szkoły handlowéj (a tego chce właśnie wniosek sekcji szkolnéj); w takim razie osoby pragnące zwinięcia w Krakowie instytutu technicznego, korzystając z tego, poparłyby założenie tu szkoły handlowéj w miejsce akademji politechnicznéj, przedstawiając rzecz w następujący sposób: „Środki finansowe nie pozwalają, aby obie akademje, politechniczna i handlowa, istniały w Krakowie; odpowiednio więc żądaniu izby handlowéj i reprezentacji miasta, założoną być ma w Krakowie szkoła handlowa a zwinięty instytut techniczny, tém więcéj, że we Lwowie będzie rozwinięta akademja politechniczna." W takiém więc położeniu rzeczy, aby zapobiedz podobnym wybiegom, przedkłada r. m. Chrzanowski następujący wniosek:

Rada miejska **odracza** poparcie petycji izby handlowo-przemysłowéj, dopóki nie otrzymają skutku kroki i starania rady miejskiéj w celu urządzenia w Krakowie **akademji politechnicznéj** w myśl ustawy z 10 listopada 1869.

Wniosek ten popiera przeważna większość rady.

R. m. **Weigel** wyraża zadziwienie, zkąd ten przedmiot dostaje się pod orzeczenie rady miejskiéj, gdyż izba handlowa nie ubiega się o akademję handlową li dla miasta Krakowa ale dla całego kraju, a co najmniéj dla okręgu swego z 25 powiatów złożonego. Nadto nigdy nie łączyła izba téj kwestji, od r. 1865 popieranéj, z kwestją bytu akademji technicznéj, za któréj utrzymaniem sama gorąco przemawiała i mowca jéj zawsze otwarcie bronił.

Akademja handlowa, mająca się założyć na akcje, jak gdzieindziéj, nie ma wszakże nic wspólnego z akademją techniczną. Tę ostatnią utrzymuje rząd kosztem skarbu państwa; akademja handlowa ma zaś stanąć staraniem izby handlowéj i stanu kupieckiego. Jednorazowa subwencja rządu, w najlepszym razie kilka tysięcy złr. wynosząca, nie narazi skarbu na uszczerbek, zwłaszcza, że subwencję udzieliłoby ministerstwo handlu, jak to obiecało, z funduszu na cele naukowe, handlowe; gdy zaś akademja techniczna utrzymywana bywa z budżetu ministerstwa oświecenia. Jawném jest przeto, że bez przyczyny połączono te sprawy najniewłaściwiéj ze sobą, nad czém mowca głęboko ubolewa; jednak wykazuje, że izba tego nie uczyniła.

Owszem, przeznaczywszy 2000 zła. z funduszów własnych, na pierwsze potrzeby, zastrzegła się wyraźnie, że kwestji téj ze sprawą akademji technicznéj połączyć nigdy na myśli nie miała. Jeźli zaś o to chodzi, aby nawet nieuzasadnioną zgoła obawę uchylić, iż jedno drugiemu szkodzićby miało, izba handlowa zdobędzie się i na tę abnegację, że się jednorazowéj subwencji zrzeknie, jaką jéj wielka sygnatura cesarza na podaniu deputacji niejako z góry zapewniała. Opacznem wydaje się zaś mowcy, żądać po izbie handlowéj, aby zaniechała i odroczyła starania swoje co do utworzenia akademji handlowéj w ogóle, któréj młodzież kupiecka tak potrzebuje; jeźli się zważy, iż po akademjach obcych tyle młodzieży naszéj, mianowicie izraelickiéj, szuka wykształcenia wyższego, w dzisiejszych czasach dla handlu i przemysłu niezbędnie potrzebnego, a wraca niestety prawie wynarodowiona do kraju, w którymby się kształcić mogła i powinna, gdyby zakład podobny w kraju rzeczywiście istniał. Dążność izby pochwalały wszakże i dzienniki krajowe tak krakowskie jak lwowskie, dążność ta nie uwłaczała zaś w niczém bytowi akademji technicznéj.

R. m. **Szukiewicz** żąda wyraźnego rozłączenia tych dwóch spraw t. j. akademji handlowéj i instytutu technicznego i wnosi aby w odpowiedzi oświadczyć namiestnictwu że rada nie widzi potrzeby łączenia się z prośbą izby handlowo przemysłowéj, gdyż ta oddzielnie zajmuje się sprawą akademji handlowéj i tylko ponawia swoją dawniejszą prośbę co do akademji technicznéj.

R. m. **Feintuch** wnosi, aby odpowiedź mająca się udzielić namiestnictwu brzmiała: że rada nie może jak tylko pochwalić prośbę izby handlowéj co do założyć się mającéj akademji handlowéj zapewne za współudziałem stanu handlowego całego kraju, lecz kładzie wyraźnie za warunek że z tego powodu rozwinięcie instytutu technicznego w akademję techniczną nie może być wstrzymanem.

Wniosek ten nie został popartym.

R. dr. **Bochenek** obawia się, aby wzięcie jakiegokolwiek udziału w téj sprawie nie nastręczyło niechętnym utrzymania w Krakowie instytutu technicznego sposobności do zwinięcia tego zakładu gdyż jeden fundusz ponosićby musiał koszta utrzymania obydwóch zakładów, dla tego wnosi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem sekcji.

R. m. **Chrzanowski** zabrawszy głos powtórnie, przedstawia, że po przemówieniu sprawozdawcy p. Oettingera, który wykazał, iż namiestnictwo wystósowało zapytanie do rady miejskiéj względem założenia szkoły handlowéj w Krakowie, zbytecznem jest zdziwienie, zkąd ta sprawa przyszła przed radę miejską. Również z przedstawienia sprawozdawcy i z toku rzeczy widoczne, kto i w jakim celu połączył te dwie sprawy, to jest sprawę o utrzymanie i rozwinięcie instytutu technicznego, ze sprawą szkoły handlowéj, którą chcą dać w miejsce akademji technicznéj. Co się tyczy téj akademji technicznéj, staramy się o jéj utrzymanie i rozwinięcie także nie dla samego Krakowa, ale dla całego okolicznego kraju, bo dla całego kraju będzie użyteczną i młodzież z całego okolicznego kraju może w niéj pobierać nauki. W położeniu obecném, jeżeli przychodzi wybierać między utrzymaniem i rozwinięciem w Krakowie akademji technicznéj, a założeniem tutaj szkoły handlowéj, należy jak najwyraźniéj oświadczyć, że uważamy za daleko użyteczniejsze dla miasta i kraju całego należycie urządzoną w Krakowie akademję techniczną, tém więcéj, że jakkolwiek szkoła handlowa jest użyteczną, może ją zupełnie zastąpić kurs nauk handlowych w akademji technicznéj. Dla tego łączę się z wnioskiem p. Bochenka.

Zabierając następnie raz jeszcze głos, odpiera dr. Weigel wywód r. m. Chrzanowskiego i dra Bochenka, wykazując, jaką niekonsekwencję popełniłaby reprezentacja miejska, gdyby przeszła nad myślą założenia akademji handlowéj, za wnioskiem dra Bochenka, jakby lekceważąc, do porządku dziennego, głosiwszy dawniéj, że godłem Krakowa będzie dążenie: stać się Atenami nauk!

Z koleji zabiera głos dr. Warschauer, a w poparciu wniosku odroczenia pana Chrzanowskiego zwraca uwagę szanownego zgromadzenia, że należy z wielką postępować ostrożnością, i dwóch spraw nie łączyć w jedno, a to dla tego, że **wówczas** kiedy traktowano wspólnie urządzenie szkoły realnéj z reorganizacją instytutu technicznego, **rząd** radził, aby podjąć każdą sprawę osobno, a my idąc za jego radą nie osiągnęliśmy żadnéj korzyści mimo dwukrotnych naszych zastrzeżeń. Dziś zaś rząd **radzi wspólnie** traktować **obie** sprawy, z któréj każda wymaga głębokiéj rozwagi.

Na tym precedensie się opierając, radzi mówiący wystrzegać się wszelkiéj łączności, bo właśnie owa łączność mogłaby nam przynieść w skutkach **tylko** akademję handlową, któraby rząd kosztowała 8—10,000 guldenów rocznie, zamiast akademji technicznéj wymagającéj rocznego funduszu 120,000 guldenów. W obronie izby handlowéj jakkolwiek w skład jéj nie wchodzi, twierdzi, że ta działała w **dobréj wierze**, gdyż jéj nie mogło chodzić o **zmniejszanie** zakładów naukowych, lecz o ich **pomnożenie**, i jak wiadomo rokowała wówczas z rządem o założenie akademji handlowéj kiedy **jeszcze** miecz Damoklesa **wisiał** nad instytutem technicznym.

Radca Warschauer w ciągu dalszych wywodów powiada: Kiedy Kraków przestał być siedzibą władz centralnych krajowych, otrzymał w obietnicy, że będzie siedliskiem wszelkich zakładów naukowych! jakoż obietnica ta zaczęła się iścić, gdyż cesarz dał nam akademję nauk i umiejętności, mielibyśmy więc teraz tracić instytut techniczny?

Jakkolwiek obawia się, że zabiegi nasze koło utrzymania instytutu technicznego mogą być bezowocne — jakkolwiek przypuszcza, że w rezultacie będziemy zniewoleni iść za zdaniem ś. p. Wielogłowskiego, aby z własnych funduszów kraju i miasta urządzić i utrzymywać akademję techniczną, przecież radzi użyć wszelkich środków aby utrzymać to, co nam się w myśl danéj obietnicy należy.

Z tych przeto powodów będzie głosował za odroczeniem całéj sprawy akademji technicznéj.

R. m. **Jakubowski** wnosi, aby odpowiedzieć namiestnictwu, że starania o założenie akademji handlowéj pozostawia rada izbie handlowéj, ze swéj strony zaś ponawia prośbę o utrzymanie instytutu technicznego i rozwinięcie go w akademję techniczną.

Z wnioskiem tym łączy się r. m. Szukiewicz.

Przemawiają jeszcze w téj sprawie r. m. Mendelsburg, Schönborn, Dworski, poczém przy głosowaniu przyjęto wniosek r. m. Jakubowskiego.

Przewodniczący odracza obrady nad resztą przedmiotów będących na porządku dziennym i rada przystępuje przy drzwiach zamkniętych do obsadzenia posady kontrolera gazowego.

Posadę tę otrzymał p. Juljan Łabęcki, b. inżynier francuzki urodzony w Krakowie, zostawszy wybranym 31 głosami na 39 głosujących.

Wspomniona posada nie będzie etatową ale tylko za kontraktem z pensją roczną 1200 zła. Do obowiązków kontrolera będzie należało również cymentowanie zegarów gazowych, które wchodzi w życie z zaprowadzeniem nowych miar i wag w państwie austrjackiém.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 9téj wieczorem.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiéj*, rok II, zeszyt 1, zawiera: Studjum do statystyki zbrodni w Galicji 1858—70 r., przez Tadeusza Romanowicza. — Materjały do statystyki Galicji, przez Stan. Nowińskiego. — Zapiski statystyczne Galicji. — Dokumenta z archiwum aktów grodzkich i ziemskich b. województwa krakowskiego, podał Bogdan Łuszczyński (c. d.).

Bibljoteka najciekawszych powieści i romansów zeszyt 117 zawiera: Boleść i radość, powieść J. F. Smitha, tom I (c. d.). — Zmierzchy i świty, powieść Teofila Szumskiego, tom II (c. d.).

---

ostatnich, nie mówiąc już o utworach jego młodości, w których talent jego stał u szczytu swéj potęgi. Czy sąd nasz słuszny, wkrótce zapewne czytelnicy będą mogli się przekonać.

Śmiercią autora *Pieśni o ziemi naszéj* opróżnioném zostało krzesło w akademji. Jak twierdzą, ubiegać się o nie zamierza jeden ze Stańczyków obszernem rozbiorem utworów zmarłego poety i obroną jego przeciw dotkliwym zarzutom podniesionym w zeszłorocznych wykładach uniwersyteckich, które lekceważeniem jego zasług w żywéj słuchaczów tkwią pamięci. Szczególna tu zaiste będzie obrona, wniesiona przez członka stronnictwa z którem Pol wszelkiéj za życia unikał solidarności, a którego rzeczników (z wyjątkiem dzisiejszego sekretarza akademji), mimo zamieszkania w jednem mieście, osobista nawet z nim nie łączyła znajomość!...

Gdyby zmarli poeci wiedzieli, czyje usta będą ich sławić, czyje pióra pisać ich biografje, jacy krytycy i jakim nożem anatomicznym krajać będą ich utwory i ich życie i przekrawywać szczegóły życia i motywa pieśni wedle swoich zasad i stósownie do prywatnych lub fakcyjnych potrzeb.... wyrzekliby się nieraz obrony wszelkiéj i chwalców i wielbicieli i pośmiertnéj sławy i wieńca złożonego na grobie!

Listy ich i poufne zwierzenia i myśli z głębi serca wysnute i wszystko co mieli najdroższego w życiu służy takim gryzipiórkom do przeróżnych celów i celików, do prywatnego użytku... Z rąk do rąk przechodzą te skarby, jak owe staroświeckie czcigodne sprzęty i zbroje poległych bohaterów i kosztowne szaty: raz użyte do przystrojenia salonu, innym razem pokazywane jako *curiosum*, to znowu w graciarni między rupieciami, pokryte warstwą kurzu, to przez gawiedź służebną wydobyte i na najpodlejszy obrócone użytek. Brzeszczoty przerobione na kucharskie tasaki, koncerze na rożny, rohatyny na wieszadła, hełmy na spluwaczki, pióropusze użyte do zmiatania pyłu, buławy służące za młotek do przybijania szyldów, proporce świeżo woskowaną wyścielające posadzkę, a wreszcie na ścierki i szmaty podarte...

Sami nie wiedząc, jak się to stało — wkroczyliśmy kronikarskim skokiem w sam środek archeologicznéj świątyni. Należałoby tedy rozpisać się szeroko o naszéj **Wystawie Starożytności** w pałacu biskupim, na którą coraz więcéj przybywa cennych przedmiotów, coraz liczniejszych ściągając gości. Zostawiamy jednak szczegółowy jéj opis specjalnemu sprawozdawcy. Kronikarz milknie wobec szacownych zabytków; wątpliwego zaś pochodzenia przedmiotów, których jak na żadnéj tak i na naszéj archeologicznéj wystawie nie braknie, wymieniać nie śmie...

A czemu nie śmie? Ach, nie pytajcie! Ów przydomek dany poetom: *„irritabile genus"* słuszniéj niż poetom, archeologom się należy. Od archeologów niemasz istót drażliwszych pod słońcem. Zawiść i nienawiść archeologiczna — najstraszniejsza i najzaciętsza!

Zaledwie pan A. szepnął ci na ucho, że zbiory pana B. w większéj połowie składają się z podrobionych zabytków, a już pan B. ciągnie cię na stronę i zapewnia najuroczyściéj, że nie podlega najmniejszéj wątpliwości, iż zbiory pana A. po większéj części pochodzą z fabryk starożytności, których tyle namnożyło się w Niemczech, we Włoszech i we Francji.

Pan A. nie zna się na rzeczy i aż do śmieszności posuwa swoje urojenia — tak twierdzi pan B.

Pan B. nie ma najmniejszego o rzeczy wyobrażenia i daje się w najkomiczniejszy sposób mistyfikować — twierdzi pan A.

Pan C. twierdzi to samo o panu A. i o panu B.

Pan D...... ale dość o tém. Ubolewać tylko wypada, że nie postarano się dotąd o wydrukowanie katalogu znajdujących się na wystawie przedmiotów, a przynajmniéj że przeważna część przedmiotów nie jest zaopatrzona w objaśniające napisy, z którychby jakie takie o pochodzeniu, o wieku i o wartości starożytniczéj przedmiotów powziąść można wyobrażenie.

Bardziéj jeszcze ubolewać przyjdzie, jeśli sprawdzi się przepowiednia pana E., że rzeczony katalog **wcale** sporządzony nie zostanie.

Czemu tak? — zapytaliśmy pana F., który nam téj wiadomości udzielił.

Pan F. nic nie odpowiedział.

Pan G. zapytany wzruszył ramionami.

Pan H. się roześmiał.

Pan I. po długiém naleganiu dał nam wreszcie żądane wyjaśnienie. — Przy oznaczaniu przedmiotów (rzekł on) wszczęłoby się tyle spornych kwestyj, że katalog i za rok nie byłby gotów...

— A ileby to było kwasu, ile niesnasków! — dodał pan K.

— Pamiętaj także (zauważał pan L) że z prostéj grzeczności dla nadsełających uprzejmych wystawców musiano przyjąć na wystawę wiele przedmiotów, w których starożytne pochodzenie prócz samego wystawcy nikt nie wierzy. Cóżby się z niemi stało w katalogu?

— Wystawców niepodobna było odstręczać na przyszłość, odmową umieszczenia na wystawie drobnych nawet gracików bez wartości, które nadesłali. Urządzenie wystawy i tak szło oporem. Wielu posiadaczy bardzo cennych zbiorów nic nie nadesłało — rzekł pan M.

— A to czemu? — zapytałem.

— Albo nie zgłoszono się do nich, albo też nie mogli dopatrzeć pożytku z wystawy urządzonéj w ten sposób, albo nakoniec wstrzymała ich zbytnia może obawa o bezpieczeństwo i całość ich skarbów.

— A jednak — perorował pan N. — nalażało posłać jak najwięcéj zabytków naszéj przeszłości na wystawę wiedeńską, aby pokazać Niemcom, czémeśmy byli, jedném słowem aby im *zaimponować!*

— O!.. — zawołał pan O. — Ale co pan O. przez to „o!" chciał wyrazić i jaka daléj toczyła się rozmowa, tego już nie wie niżéj podpisany, bo w téj chwili opuścił salę wystawy.

Na ulicy Brackiéj indywiduum jakieś dość oryginalne, w kusym wytartym surduciku wita niżéj podpisanego najczystszym lwowskim akcentem:

— *Moji uszanowani!*

Nie mogliśmy zrazu poznać w mieszkańcu nadpełtewskiéj stolicy naszego znajomego.

— Pan *mi nipoznaji* — rzekł po chwili — a ja panu zawżdy dawał *melanż* w *tijatrze* we *Luowi*.

Poznałem. Był to kelner z lwowskiéj kawiarni teatralnéj.

— Cóż ty tu robisz? — zapytałem. — Gdzie służysz?

— Ja *ni służy*. Ja tu *proszy* pana przyjechał, *szczoby* aktorem zostać. Bo to narodówka pisze *taj* pisze, że tu w *Krakowi* już tylko same *kiepskie*. A ja *sobi* myślę że we *Luowi gadaju*, że który tylko dobrze gra, to *furt* z Krakowa przyjechał, to i ja się tu *poduczy* z pół roku, a potym *mi* pan **redaktor tijatru** *luowskiego zaangużuji* i *wysztyftuji* na „gienialnego artystę".

— Mój Józiu, niełatwo to stać się Ładnowskim, w najlepszéj nawet szkole. Daj temu pokój!

— Et, co mi pan mówi. Ot, niech pan czyta.

I podał mi numer „Narodówki".

Było tam przeciwstawienie krakowskich i lwowskich artystów. Wedle p. „Redaktora teatru" p. Konarski (?) w *Robotnikach* więcéj wart od jednego z najznakomitszych artystów polskich — od p. Rychtera! Pan Benda — już schodzi z pola, bo... łysieje. Panna Derynżanka — jest skończoną artystką nawet w swojéj *„Dziewczynce* Orleańskiéj". Pani Hofman ustąpić musi wobec zasłużonéj staruszki, pani Aszpergerowéj. Pan Linkowski ze swojém „*dela tego*" i t. p. i ze swemi minami i swoją jednostajnie nudną a płaską komiką, bez porównania wyżéj stoi od tak znakomitych artystów, jak p. Eker i p. Zamojski. Pani Ekerowa nie wchodzi wcale w rachunek.

— Wprowadzono cię w błąd mój bracie — rzekłem przeczytawszy artykuł. — Wracaj do Lwowa i zgłoś się do p. „Redaktora teatru" — może ci swoją własną ustąpi posadę.

— *Ali* czy ja potrafię?

— Spróbuj.

— Ho, ho, jeśli ja *zostany redaktorem tijatru*, to ja *furt każy* się uczyć aktorom roli, żeby dobrze umieli i próby robić kilka, i porządek żeby był, a jak co nie będę wiedzieć, to się poradzę kogo, co się na tym *rozumi*.

— Jeżeli to zrobisz, to scena lwowska ogromnie zyska na zmianie dyrektora.

— A w *Krakowi?* jakże tu *idzi?*

— Dyrekcji krakowskiéj nieprzyjaciel nawet przyznać musi znajomość rzeczy i wielką staranność. A siły naszego teatru, jakkolwiek nie obejdą się bez wzmocnienia — jednak w komedjach towarzyskich o wiele przewyższają siły lwowskiéj sceny.

Nie idzie jednak zatém, abyśmy wiele i to ciężkich zarzutów nie mieli w zanadrzu przeciw krakowskiéj dyrekcji. Na jednem z ostatnich przedstawień w jednéj scenie rzeczy zaczynały już iść **zaledwie** że nie po lwowsku.

Ale innym razem o tém.

Ψ.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na walném zgromadzeniu członków stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców „Postęp" w Krakowie, odbytém dnia 5 b. m., następujący pp. wybrani zostali większością głosów na członków wydziału: Gebchardt Bogumił, Michałowski Stan., Bruśnicki Wład., Knowiakowski Jacenty, Chmurski Antoni, Kandler Edward, Kiciński Józef, Parwi Teofil, Ludwiński Jacek, Wiatrowicz Wojciech, Studziński Marceli, Znamirowski Ign., Buryan Aleks., Pacławski Patrycjusz, Jachimowicz Woj., Wywiałkowski Żegota, dr. Girtler Jakób, Bensdorf Józef, Friedlein Karol.

Jak się dowiadujemy, druk księgi zbiorowéj „Wisła," na cześć i dochód Pawła Stalmacha, już się rozpoczął w drukarni W. Korneckiego w Krakowie. W skład téj książki wejdą prace najcelniejszych współczesnych pisarzy polskich, jak [illegible] Łuczyca Wł., dr. Bełcikowskiego, Bałuckiego, Chęcińskiego, Chłędowskiego, hr. Dzieduszyckiego Maurycego, br. Engeströma, dr. Estreichera, Jenikiego, T. T. Jéża, Kaszewskiego, A. Kłobukowskiego, hr. W. Koziebrodzkiego, J. I. Kraszewskiego, Platona Kosteckiego, Lenartowicza, dr. Libelta, Morawskiego Szczęsnego, Pługa, Pajgerta, Pola, Schmitta Henryka, Wieniawskiego, R. Widmana, Wilkońskiego, K. W. Wójcickiego i wielu innych.

Pan Władysław Żeleński powszechnie i zaszczytnie znany u nas kompozytor, przedstawił w ubiegłym miesiącu, swoją symfonję na orkiestrę, na koncercie konserwatorjum w Pradze. Symfonja ta, odegrana pod dyrekcją kompozytora zyskała powszechne uznanie; a rozliczne recenzje, przyznają jednogłośnie autorowi wielki talent i rokują wielkie powodzenie na polu muzykalném. Jakkolwiek nigdy nie wątpiliśmy o talencie p. Wł. Żeleńskiego, to przecież zdania poważnych i kompetentnych dzienników czeskich, wyrażających się nadzwyczaj przychylnie o talencie p. Z., utwierdzają nas w tém przekonaniu, a to tem bardziéj, iż wiemy jak trudno jest, zyskać uznanie w mieście tak muzykalném i tak surowéj krytyki, jakiém jest Praga.

Niektóre dzienniki rozbierały szczegółowo symfonję p. Żeleńskiego, i tak np. dziennik *Bohemja*, zastanawia się obszernie nad wartością tego utworu, a przyznając, jak trudném jest zadaniem, napisanie oryginalnéj symfonji, w obec niezrównanych tego rodzaju utworów Beethovena, oddaje mimo to p. Żeleńskiemu zupełną sprawiedliwość, nazywając jego kompozycję, pełną natchnienia i oryginalności.

Obecnie panuje w całym świecie muzykalnym prawdziwy nieurodzaj na wybitniejsze talenta, a z licznych zastępów mierności, zaledwie dało by się przytoczyć kilku kompozytorów, zasługujących na nazwę znakomitych. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę szereg kompozycji Wł. Żeleńskiego, to sądząc bezstronnie, przyznać musimy, że talent jego zdobył już dziś w świecie muzykalnym wybitniejsze stanowisko: a pochwały Niemców i Czechów o tyle nas nie zadziwiają, o ile tak jedni jak i drudzy, nie są w stanie wskazać nam ani jednego młodego kompozytora, któryby dorównał talentem Żeleńskiemu.

Bibljoteka powieści dla młodzieży. — Pod tym tytułem rozpoczyna p. Kornecki, właściciel drukarni w Krakowie, wydawnictwo dla młodzieży, pod redakcją p. Konstantego Wojciechowskiego. Wydawnictwo takie stało się prawdziwą potrzebą w naszych czasach, w których dzieci zawczasu biorą się do czytania książek i tym sposobem rozwój umysłowy swój przyspieszają. Dotychczas wybor dobrych książek dla dzieci jest jeszcze trudnym, bo w ogóle nieliczną jeszcze posiadamy literaturę dla młodocianego wieku. Dla tego z przyjemnością witamy nowe to wydawnictwo, którego prospekt dołączyliśmy do niedzielnego numeru i życzymy mu szczerze powodzenia.

Usiłowane samobójstwo. — W niedzielę o godz. 8½ wieczorem, przed przybyciem pospiesznego pociągu z Wiednia, położyła się Marjanna Franciszkowa umyślnie na szyny, i tylko rączości i przytomności umysłu strażnika przy wybocznicy, udało się ją ocalić od niechybnéj śmierci przez przejechanie. Powodem usiłowanego samobójstwa ma być sprzykrzenie sobie życia.

Jedna z posługaczek w oddziale obłąkanych w szpitalu św. Ducha, która chorą w łaźni obiła, została natychmiast przez zarząd do policji odstawioną i tam kilkodniowym aresztem ukarana.

Znany zaszczytnie skrzypek p. Taborowski przybędzie w tym miesiącu do Poznania i wystąpi tam z koncertem.

W Wiedniu dało się czuć przedwczoraj wieczorem o godz. 7 dość znaczne trzęsienie ziemi. Równocześnie taka gęsta mgła opadła na całe miasto, że na jeden krok przed sobą trudno było rozpoznać idących a jechanie ulicami połączone było z niebezpieczeństwem.

Jenerał Klapka powołany został do Turcji dla objęcia reformy armji tureckiéj, któréj ma dokonać w ciągu dwóch lat; przez te dwa lata pobierać będzie po 200.000 zła. i otrzyma tyleż po ukończeniu organizacji natomiast jenerał Görgey, który różnych chwytał się przedsiębiorstw, otrzymał posadę przy budowie kolei wschodniéj siedmiogrodzkiéj z płacą 150 zła. miesięcznie.

Jeszcze Stefan Batory Matejki. — *Pester Lloyd* z niedzieli donosi, że obraz Matejki „Stefan Batory" wystawiony w salach towarzystwa sztuk pięknych w Peszcie ściąga codziennie mnóstwo widzów. W ciągu dwóch tygodni około 3000 osób oglądało ten obraz, tak, iż opłaciły się już koszta wystawy. Tenże dziennik pisze, iż Matejko, proszony o przysłanie na wystawę do Pesztu obrazu swego „Unja Litwy z Polską", dał już przychylną odpowiedź.

Starszy budowniczy miasta Warszawy, Józef Orłowski, mianowany został członkiem akademji sztuk pięknych w Petersburgu.

Olbrzymie drzewo smocze (Dracaena) w Orotava na wyspie Teneryfie, znane z opisu Aleks. Humboldta, zostało burzą powalone. Wiek tego drzewa, jak wiadomo, obliczano co najmniej na 6,000 lat.

Sprawozdanie bibljoteki polskiéj w Rumunji, rok szósty 1872. — Gdy w skutek nieprzyjaznych okoliczności na Zachodzie w emigracji jedna instytucja po drugiéj upada, na Wschodzie jedyne stowarzyszenie „bibljoteki polskiéj w Rumunji, utrzymuje się i zwolna rozwija. W obecném szóstoroczném sprawozdaniu, konstatujemy na pierwszém miejscu żywy współudział wszystkich dzielnic Polski. Bibljoteka otrzymywała darmo: *Dziennik Poznański, Tygodnik Wielkopolski, Kraj, Przegląd Polski* (półrocze), *Dziennik Polski, Gazetę Narodową, Świt, Rolnika, Przyrodę i Przemysł* (półrocze); za pół ceny: *Niwę, Przegląd lekarski, Wydawnictwo Kraszewskiego* i *Bibljotekę powieści i romansów*. Czcigodny Kraszewski i w roku bieżącym wspierał nas radą i czynem, czcigodny W. A. Maciejowski ofiarował wszystkie swe dzieła; zacny profesor St. Janikowski, zebranych 20 kilka dzieł, pomiędzy któremi cenne dzieła Długosza wydania Przeździeckiego; szan. księgarnia Gubrynowicza, Schmidta i K. Wilda, darowały niektóre swe dzieła nakładowe. Krom tego od pojedynczych osób nadchodziły mniejsze lecz miłe dary w książkach lub rycinach. Za te wszystkie ofiary trudno wyrazić podziękę, Polacy chcieliby czynem okazać że zasługują na tak życzliwą pomoc z Kraju. Dla tego na pierwsze odezwanie się o składki na oświatę ludową pospieszyli z datkami wszyscy, do których doszedł głos zarządu. W saméj Mołdawji złożyło 93 osób 666 franków. Z tego powodu dochody bibljoteki znacznie zmniejszyły się. Zebrano bowiem:

w czytelni jaskiéj	135 fr.	97 c.
„ zworesztskiéj	23 „	50 „
„ niemcowskiéj	— „	—
nadzwyczajnych datków	36 „	13
Razem	235 fr.	60 c.
Rozchód:		
Zakupno książek i czasopism	160 fr.	35 c.
oprawa książek	30 „	44 „
porto od paczek i listów	33 „	41 „
nadzwyczajne wydatki	6 „	35 „
	230 fr.	75 c.

Smutniejsza atoli, że rodacy w Rumunji nie korzystają, jakby to należało, ze skarbów literatury ojczystéj nagromadzonych w książnicy. Nie jeden chętnie płaci składkę dobrowolną, ale książki nie weźmie do ręki, inni lekkomyślnie zatracają wypożyczone dzieła, albo nie zapisawszy się na członków czytelni, pokątnie biorą książki do czytania. Dzięki Bogu że to wyjątki i tuszymy sobie, że znikną. Dufni w dobrą sprawę, wzywamy ziomków w Rumunji zamieszkałych do połączenia się pod hasłem oświaty około bibljoteki polskiéj, a rodaków w kraju prosimy o bratnie poparcie ze zaczynającém się niestety drugiém stuleciem naszego rozbicia i ujarzmienia, w którém zbawienie zakwitnąć nam musi, jeżeli nań zasłużymy jednością, pracą wszechstronną a niezmordowaną i żywą miłością ojczyzny.

Jassy, dnia 31 grudnia 1872 r.

Zarząd bibljoteki polskiéj w Rumunji:
Dr. *Łukaszewski*, dr. *Otremba*, ks. *Chwała*.

Adres: „Dr. Łukaszewski à Jassy, poste restante."

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 i 6 stycznia częściowa pogoda, przytem odwilż; termometr dnia 5 doszedł do +1.1 od — 2.7, zaś dnia 6 do +4.3 od —0.4 R. Barometr prawie bez ruchu, a stoi dość wysoko; rano o 6 dnia 7 wskazywał on 332.16, termometru +3.6 R. Wiatr zachodni.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Sprawozdanie tygodniowe z giełdy (od 30 grudnia do 4 stycznia).

Wiedeń 4 stycznia.

△ Likwidacja rachunków i zrównanie takowych przy końcu roku każdego, odbywa się zwykle z trudnością i nie bez pewnych ofiar. To też i tegoroczna likwidacja ostatnich dni grudnia wymagała kosztów i ofiar ze strony spekulantów; jednakże zaznaczyć trzeba, — że banki przyszły w pomoc kulisie giełdowéj, biorąc po cenach przystępnych effekta spekulacyjne w t. z. „Kost".

Można nawet powiedzieć, że tym razem średnie bankowe instytuta i firmy, które się trudnią „handlem wekslów zagranicznych i waluty" znalazły się w większym ambarasie, niż spekulanci — którzy w effektach robią interesa.

Dla tego też niezwykła ilość wekslów zagranicznych i Napoleondorów znalazła się na targu per ultimo; i to zrobiło popłoch w dewizach.

Od téj pory nawet, bardzo się szeregi spekulantów tego rodzaju przerzedziły, i można zrobić codziennie prawie spostrzeżenia, jak oferty w walutach i dewizach przeważają i te nawet z trudnością znajdują odbiorców czyli kupców.

Co do ceny papierów w tych ostatnich 2 dniach zanotować należy pewną anomalię. Praktyka giełdowa powiada, że przedostatni dzień (30 grudnia) jest najtrudniejszy, czyli n a j d r o ż s z y; ostatni zaś dzień grudnia kończy rok podwyżką kursów; bo już załatwione trudności wszelkiego rodzaju.

Przytem instytuta bankowe zwykły 31 grudnia podpędzać swoje własne papiery i akcje innych przedsiębiorstw, które patronują i w których mają udział; raz dla tego, by w bilansie rocznym, wyższą wartość swego mienia zadokumentować, a powtóre, by tym sposobem pokazać, że się dla nich d o b r z e (pod względem finansowym) rok zakończył.

Spekulanci giełdowi przyswoili sobie tę metodę i pomagają większym instytutom w téj grze á la hansse i zważywszy, że przedostatni dzień przeszedł bez szwanku, zaczęto we wtorek jako z końcem roku, ze wszech stron podnosić kursa papierów, i zdawało się w istocie, że „podwyżka" stanie się faktem dokonanym na całéj linji. — Témczasem kilka wielkich domów zaczęło po wyższych kursach sprzedawać, i zaraz się usposobienie zmieniło. Kredytowe akcje z 333 obniżyły się o 2½ — 3 złr. Anglo o [illegible]4 złr. Makler, Börsenbank, Hypothekar-Renten-Bank, Union o 5 guldenów, Vereinsbank o 8 duldenów, loteryjne: kolejowe papiery były w zaniedbaniu zupełném, tylko „Staatsbahn" nieco poszły w górę na skutek lepszych kursów z Paryża — i jak mówią w skutek zleceń (Ordres) paryskich i lyońskich domów, czego od roku 1870 nie było.

W „Baubankach" po dość znacznie obniżonych kursach, robiono tranzakcje, przyczem się pokazało na samym końcu że „aranżerowie" zapomnieli kilkaset akcji budowniczych umieścić, jak należało (vervorgen), i że musiano płacić nadzwyczaj wysoką cenę tytułem prolongacji n. p. od 12 do 15 guldenów za 25 sztuk wartości nominalnéj 2000 guldenów (a 80 złr. sztuka).

Po Nowym Roku pierwsza giełda przypadła na czwartek. Można powiedzieć, że ta sama apatja i trudność prolongacyjna panowały, jak przez cały miesiąc ostatni minionego roku. Kredytowe akcje płacono na dzień (pr. Tag) 329¼ a na poniedziałek po 331 złr. co znaczy na 5 dni prolongacji 43¾ złr.

Anglobank około 307 się trzymały, za nie płacono najwyższy „Kostgeld" bo będąc o 20 złr. niżéj od notowanego kursu, a więc z należytém pokryciem, musiano jeszcze płacić tytułem prolongacji 12 do 15 złr. dziennie za 25 sztuk akcji Anglo-austr.

Akcje bankowe, nowych emisji, były z wyjątkiem kilku najnowszych „Capitalisten Bank" i „Militärbank" wyżéj notowanych (nominalnie raczéj, jak istotnie łaconych) w zupełném zaniedbaniu. To samo możnaby powiedzieć o centowych, loteryjnych i kolejowych papierach. — Tranzakcji robiono nie wiele, a jednak wydaje się, — jakoby znowu spekulacja chciała się obrócić w stronę zaniedbanych papierów kolejowych.

Tak przynajmniéj można wnosić ztąd, że klasa tych giełdowych spekulantów majętnych, którzy w starych kolejowych akcjach prawie wyłącznie robią interesa, i jeśli czas nieodpowiedni i kilka miesięcy panują, zaczyna się zniżać i już kupowali agenci lepsi, — akcje kolejowe „Nordbahn", „Staatsbahn" a nawet za niedbane dotąd „Lombardy" i nareszcie około 200 sztuk akcji „Karola Ludwika", „Nordbahn", które notowano 215 poszły o 2% do góry, Staatsbahn z 331 na 333, Südbahn o parę guldenów, „Karola Ludwika" sprzedano 50 sztuk po 227 a potem nie było można dostać jak o 2 guldeny wyżéj, a nawet chciano kupić jednym razem (in einem Schluss) na rachunek Berlina 250 sztuk, czyli jak na giełdzie mówią 50,000 złr. — „Karl Ludwig po 330½ — a nie znalazł się oferent i po téj cenie, by w téj ilości dostarczył sztuki efektywne.

Tu dla zrozumienia powiedzieć trzeba, że na wiedeńskiéj giełdzie wszystkie niemal papiery notuje się (czy przy spadku czy podwyżce) według guldenów, a nie procentów, n. p. Karl. Lud., Staatsbahn, Anglobank, kredyty i t. p. a nawet Eskompt-Bank, których wartość nominalna 500 złr. — jeśli notowane są o 5 lub 10 niżéj lub wyżéj jednego dnia w porównaniu do drugiego: to oznacza dyferencję o tyle guldenów w. austr.

Jedyny wyjątek stanowią Nordbahn, które zatrzymały dawny zwyczaj, notowania kursu wedle procentów. Nominalna wartość jest 1000 guldenów. Robią się tranzakcje najmniejsze (t. j. jeden Schluss) po 5 sztuk jeśli przy Nordbahn notują 2 lub 5 podwyżkę; to znaczy na 5 sztukach 100 lub 250 złr. różnicy; a n i e jak przy innych akcjach, w których się także robią interesa á 5000 złr. nominalnéj wartości (czyli 25 sztuk á 200 złr. jedna); gdzie 2 lub 5 znaczą połowę, to jest 50 lub 122 złr.

Ta wielka różnica w przeprowadzeniu operacji, głównie stała się powodem, że tak wielki dawniéj ruch na giełdzie w „Nordbahn" powoli corocznie się osłabiał; i dziś prawie ustał. Mniejsi spekulanci i kulisa nie znajdują dziś rachunku w téj grze do któréj trzeba większych zasobów i gdzie „kontramina" żadnych nie ma widoków, bo wszystkie akcje przedsiębiorstwa są w rękach kapitalistów i depozytów sądowych, jak to mówią „in festen Händen".

Zauważano powszechnie, — że daleko mniéj było po nowym roku w tych paru dniach „frekwentantów" giełdy. Niektórzy sądzą, że podwyższenie należytości czy taksy giełdowéj, zniechęciło wielu drobnych spekulantów — to się jednak nie wydaje prawdopodobném, bo doświadczenie uczy, że spekulant giełdowy na drobne oszczędności mało zważa, ale druga wersja więcéj ma za sobą podobieństwa do prawdy t. j. iż się spodziewają nowego regulaminu, z obrad „izby giełdowéj" wyjść mającego, który ustanowi na sposób odmienny likwidacyą giełdowych rachunków.

Jedni utrzymują, że będzie zaprowadzona likwidacya 2-tygodniowa, a drudzy że miesięczna. Otóż ostrożniejsi wolą czekać na rezultat obrad i nie angażować się w operacje: według dotychczasowéj mody.

W spekulacji Anglo-austr. akcji bankowych, było dużo wieści niepomyślnych które się redukowały wyłącznie do „osobistych" proporcji, ale zawsze do osądzenia dobréj dyspozycji się przyczyniały.

Dziś już wszystko zapomniano wobec rozmaitéj wieści, że [illegible] kilku zarządców generalnych (tam nazywają General-Rath cały zarząd rządzący instytutem, a nie, jak gdzie indziéj Verwaltungs-Rath), że instytut choć się na nowo [illegible] na ten sam eksperyment, na którym mu był [illegible] — i zamyśla wypuścić w kurs nowe akcje. Nowe akcje w takich razach to tylko: façon de parler, bo w istocie to będą tylko „Interims-Scheine" z częściową wypłatą — tak samo, jak wszystkie dotąd wypuszczane papiery akcyjne „Anglo-Baku" wypłaconemi nie są tylko w połowie wniesionemi udziałami).

W normalnym stanie rzeczy instytut żaden nie powinienby otrzymać koncesji do wydawania „nowych akcji" póki wszystkie stare akcje nie zostaną wpłacone (volleingezahlt) — ale tu chodzi o multyplikowanie coraz większego „ažia" a to się bez pracy i bez mozołu najłatwiéj osiągnąć może. [illegible] Mora[illegible] kach [illegible] kowe [illegible] władz [illegible] ich [illegible] praktyce ocenę, jak w Berlinie.

Ad vocem tego miasta, dodać wypada, iż był stamtąd przywiany telegram bankierski: „Zaczynają popytywać o austr. akcje kolejowe, większe tutejsze firmy".

Na tém się nie można wprawdzie [illegible] doniesienie z obczyzny.

Ostatniego dnia pierwszego po nowym roku tygodnia [illegible] szych [illegible] niem [illegible] sprowadzić ogólną „haussę". — Płacili 315 do 315½ Anglo, 334½ do 335 kredyty, tak samo Vereinsbank i akcje „budownicze". — W tém nadeszły zlecenia do sprzedaży pierwszego domu bankowego i kulisa się przerzuciła na tę stronę tak, że kursa wszystkie spadły poniżéj wczorajszych. — Giełda kończy, notując kredyty około 331, Anglo zaś około 310 — tak samo Baubanki niżéj, prócz „Wiener-Baugesellsahaft", o któréj głoszono, że wydawać zamyśla nowe akcje (Jung.). Waluta słabo się trzyma, srebro 6½% agia — Napoleondory 8.64. Co do akcji Karola Ludwika, te się utrzymały przy kursie 230½ — Südbahn płacono po 188 za sztukę.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 6 i 7 stycznia.

W dniu wczorajszym, z powodu uroczystości Trzech królów, nie było targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Targ dzisiejszy na K l e p a r z u był bardzo mdły, a dowóz zboża nadspodziewanie mały, w skutek czego cena pszenicy trzymała się stale, a nawet żądano ceny wyższe. Kupców pruskich nie było na targu.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11.50 do 13, białą 12.50—13.25; żyto 160 ft. 9 do 9.25, na miarę 8.20—8.60; jęczmień 140 ft. do browarów 6.50—7.05, na paszę 6—6.40; owies na miarę 100 ft. 3.25—3.50, na wagę 112 ft. 3.50—4 zła.

Peszt 4 stycznia. (*Targ zbożowy.*) — Przy małym dowozie obrót słaby. Cena pszenicy utrzymała się stała.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.60, na 82 ft. 6.75, na 83 ft. 6.95, na 84 ft. 7.05, na 85 ft. 7.20, na 86 ft. 7.30, na 87 ft. 7.40 za 100 ft. cł. Żyto utrzymuje się w stałéj cenie, na 80 ft. 3.95—4.05. Jęczmienia cena stała, na 70 ft. po 2.70—2.90. Owies na 50 ft. po 1.65—1.75. Kukurydza mdło, po 3.45—3.50 za 100 funtów cłowych. Proso bez popytu, po 2.80—3.10 zła.

Na termin zgłoszenia ofert **na budowę kolei Tarnów-Leluchów** nikt się nie zgłosił. Jestto najlepszym dowodem, jak nędzne warunki postawiło ministerstwo i jak po macoszemu traktuje tak żywotną dla Galicji sprawę. — Pomówimy jeszcze o tém obszerniéj.

Wiadomości telegraficzne.

Bruksela 4 stycznia. Krążą pogłoski, iż ma być postanowioném, ażeby dwie trzecie liczby członków rady zawiadowczéj kolei żelaznéj belgijsko-luksemburskiéj było koniecznie narodowości belgijskiéj.

Bern 6go stycznia. Nuncjusz papiezki wręczył radzie związkowéj notę z zażaleniem, z powodu, że rząd genewski nie odpowiedział nic na jego protest przeciwko rozporządzeniom w sprawach kościelnych.

Paryż 6 stycznia. Wczoraj wieczór był obiad urzędowy w poselstwie niemieckiém, w którym wzięli udział: prezydent Thiers z żoną, lord Lyons, Nigra i inni posłowie mocarstw; Jules Simon, [illegible] Say, jen. Ladmirault. — Choroba przeszkodziła hr. Remusat uczestniczyć, lecz jego żona była obecną.

Londyn 4 stycznia. Podług dziennika *Globe* [illegible] podbiegunowéj.

Petersburg 5 stycznia. Dziś rano wydany biuletyn brzmi: W. książę przespał noc spokojnie, stan gorączki nie zmieniony.

Petersburg 5 stycznia. *Goniec urzędowy* ogłasza, że rozszerzana wiadomość przez dzienniki o przeniesieniu uniwersytetu z Dorpatu do Połocka pozbawioną jest wszelkiéj podstawy.

Przegląd polityczny.

Rada miejska bocheńska i wydział powiatowy stanisławowski wysłały petycje do rady państwa przeciw bezpośrednim wyborom do rady państwa. Wydział powiatowy stanisławowski uczynił to na wniosek dra Ignacego Kamińskiego i wezwał sąsiednie rady powiatowe, aby uchwaliły akces do téj petycji.

Powołanie hr. Roona do kierowania pruskiém ministerstwem stawia [illegible] *Spener. Ztg.* [illegible] „W skutek wypadków w ministerstwie zaszłych, [illegible] ministra wyznań. [illegible] kar kościelnych będzie natychmiast przedstawiony izbie posłów drugi wniosek o władzy duchownéj dyscyplinarnéj [illegible] Przedstawiony projekt prawa o małżeństwach cywilnych, [illegible] całkiem zaniechany [illegible]."

République française podaje bilans upłynionego roku, z którego [illegible] Bez złu [illegible] ubiegłego roku [illegible] do grobu. Wielkich, bo konieczności reform [illegible] ale: we czas został zmarnowany na kłótniach i knowaniach, a stan Francji jest dziś taki, jakim był przed 1 stycznia 1872; nic się nie zmieniło [illegible]. Wprawdzie nic złego nieprzyjaciele nie zrobili demokracji, lecz ubiegły rok nie zrobił dobrego i nie uczyniono żadnego postępu.

Lecz jeśli urzędowi reprezentanci ludu francuskiego tak niedzielne zapełnili rok 1872, pokazał naród, że [illegible] jeśli Francja nie miała tak jasnego, jak [illegible] interesów i tak silnéj woli [illegible] Gdy jéj [illegible] szamotali się w niemocy, ślepym gniewem i anarchii, naród francuski dowiódł, że odzyskał konieczne przymioty wielkich i wolnych demokracji i był bardzo cierpliwym i uważnym, sądził wyzywania, groźby i przesilenia z zimną krwią i tak jak tego zasługiwały. Takie są ciemne i jasne strony ubiegłego roku, według zapatrywań Gambetty. Wreszcie życzy *République fr.*, aby rok nowy przyniósł ostateczne utrwalenie Rzeczypospolitéj, a jako rękojmię zgody i zapomnienia nienawiści i wojny domowéj — amnestję.

Ostatnie telegramy.

Berlin 7 stycz. Ministerstwo państwa zgodziło się jednomyślnie na projekt do ustawy o władzy dyscyplinarnéj przełożonych kościelnych i o kształceniu kandydatów do stanu duchownego. Spodziewają się, że król nie odmówi sankcji tym projektom. Przyjęcie dymisji Selchowa stało się już niewątpliwém. Wiadomość o powołaniu tajnego radcy Persiusa do gabinetu cywilnego nie sprawdza się.

Paryż 7 stycz. *Bien public* pisze: Rząd postanowił trzymać się i nadal dotychczasowéj znanéj już polityki swojéj względem Włoch, o któréj nawet biskup Dupanloup wyraził się z uznaniem.

Univers donosi, że Corcelles stanowczo przyjął posadę ambasadora przy dworze papiezkim.

Petersburg 6 stycz. Dziś rano po silnych potach gorączka znacznie się zmniejszyła. Stan sił księcia następcy tronu jest zadowalniający.

Madryt 7 stycz. Rada ministrów oddała dowództwo w Nawarze i prowincjach baskijskich Morionosowi, postanowiła użyć całego kredytu, jakiém rozporządzać może, na utworzenie armji ochotniczéj i poleciła ministrowi spraw wewnętrznych ułożenie projektu do ustawy o bezpieczeństwie publiczném, w celu bezzwłocznego zapobieżenia ciągłym zaburzeniom pokoju.

Kursa. — **Wiedeń** 7 stycznia, god. 2.15. Srebro 106.50. — Akcje kredyt. 331.—.— Lombardy 187.75. — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 143.—.— Akcje franko-austr. 131.—.— Napoleony 8.64½. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 230 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 147.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 159.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 207 25. — Renta w srebrze —.—.— Obligi indemn. galicyjskie 75.50. — Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 247.50. — Akcje anglo-banku 310 —.— Akcje kolei rząd. 335 50 — Akcje kol. siedm. 177.—. Akcje kol. Rudolfa 171 50. — Tramway 360 —.— Akcje banku budowy 189.—.— Akcje kolei wschodniéj 132 50 — Akcje banku anglo-węg. 98.—. — Unionbank 262 50. — Losy tureckie 76 75 — Losy węg. prem. 101.— . — Akcje kolei bogum. 183 25. — Akcje kol. Elżbiety 247 50. — Usposobienie giełdy: bezczynne.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 7 stycznia.	płacą złr. kr.	żądają złr. kr.
5% Oblig. indem. galic.	76 —	78 —
kupon ubiegły 086		
4% Listy zastaw. galic.	72 25	74 25
kupon ubiegły — 06		
5% Listy zastaw. galic.	78 75	80 2[illegible]
kupon ubiegły — 0[illegible]		
4% Listy zast. polsk. ser. 1	93 —	95 —
kupon ubiegły — 1		
4% Listy zast. polsk. ser. 2	91 50	93 50
kupon ubiegły — 15		
5% Listy zast. polsk. nowe	91 75	93 75
kupon ubiegły — 01[illegible]		
4% Listy likwid. polskie	77 75	79 75
kupon ubiegły 04		
6% Listy zast. hip. gal.	88 25	90 —
kupon ubiegły — 210		
6% Listy zast. banku właść.	93 50	95 50
kupon ubiegły — 01		
Akcje kolei warsz.-wied.	101 50	103 5
„ „ Karola Ludw.	229 —	233 —
„ „ Czern.-Jassy.	149 —	153 —
„ banku dla h. i przem 8	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	96 —	99 —
Losy prem. węgierskie	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr.	76 50	78 50
Losy m. Stanisławowa	24 50	26 50
Srebro nowe austryackie	105 50	107 50
Srebro w kuponach	105 25	107 25
Srebro (obrączkowy rubel)	160 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie	147 —	148 50
Talary pruskie	161 50	163 [illegible]
Dukat obrączkowy	5 03	5 1[illegible]
20-frankówka	8 60	8 7[illegible]
Rumuńskie oblig. tal. 100	43 —	45

WIEDEŃ, 4 stycznia. Dług państwa:	płacą	żądają
Renta austryacka 5%	66 75	66 8
„ „ w srebrze 5%	70 7[illegible]	70 85
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	310 —	311 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	310 —	311
4% rząd. 1854 „ „ 250	94 —	94 50
5% „ 1860 całe „ 500	103 —	103 2
„ „ 1860 ⅕ „ 100	123 —	123 5
Rząd. 1864 100	142 50	143 50
Como Renten za 20	29 —	31
Węgier. poż. premiow. 100	101 75	102 2
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	184 —	185 —
Clary 40 „ mk	38 50	39 5
Donau Dampfschff. 100 „	95 50	96 50

	płacą złr. kr.	żądają złr. kr.
Inspruku na 20 fl. wa.	24 50	26 50
Keglewicza na 10 fl. ma	— —	18 —
Krakowskie na 20 „ wa	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	—	27 —
Palfy „ 40 „ mk	26 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	14 75	15 2[illegible]
Salm „ 40 „ mk	40 —	41 —
Salzburga „ 20 „ wa	25	26 —
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu „ 100 „ „	117 50	118 50
„ „ 50 „ wa.	57 50	58 50
Waldstein „ 20 „ mk.	— —	23 75
Windischgrätz. 20 „ „	23 —	23 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	74 —	74 50
„ galicyjskie	76 —	76 5
„ siedmiogrodzkie	77 —	77 75
„ węgierskie	79 50	80 —
Ind. węg. z klauz. 1867	77 —	77 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	99 90	100 20
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	310 50	311 —
Anglo-hungaria „	98 —	98 50
Boden Credit austr. 80	279 —	280 —
„ „ węg. 80	108 50	109 50
Creditanst. austr. 160	331 —	331 50
„ allg. ung. 160	178 50	179 50
Commissionsb. w. 200	186 50	187 5
Depositenbank „ 80	130 —	130 50
Esc. Ges. n. oest. 500	1165 —	1165 —
„ bank czeski 100	200 —	210
Franco austr. 80	131 50	131 75
„ węgierskie 80	101 —	101 5
Galic. banku hip. 160	238 —	242 —
„ dla h. i prz. 80	— —	94 —
„ Landsbk Lwów 100	— —	— —
Handelsbk Wied. 160	293 —	293 50
Interventionsb. na 80	153 50	157 50
Länderb. Verein 80	157 5[illegible]	158 —
Nationalbank	[illegible]	[illegible]
Ogólnego austrj. 200	357 —	358 —
Unionbank za 200	264 —	264 5
Vereinsbk austr. 80	208 —	209 —
Verkehrsbank 200	248 50	249 —
Wechslerbk wied. 80	306 50	3?7 —
Wechslstub Gesel. 80	204 —	206
Wien. Bnk Verein 80	370	372 —
„ Cassa-Verein 80	110 —	112 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	— —

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	174 —	174 5[illegible]
Böhm. Nordbahn 150wa.	— —	— —
„ Westbahn 200	240 —	242 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	120 —	120 50
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140 —	141 —
„ „ L. B. 200	150 —	151 —
Elisabeth 200mk.	247 50	248 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	209 50	210 5
Eperies-Tarnow 200	172 —	173 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2155 —	2165 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	220 —	220 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	179 —	180 —
Gal. Karl Ludw. 210 „	231 —	232 —
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	360 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	182 25	183 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	149 50	150 50
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr	138 —	139 —
„ na 126 srbr. 80wa	140 —	141
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	217 —	217 5
„ lit. B. „ 200 „	182 50	183 —
Ostrau-Friedland 200	— —	— —
Praga-Dux „ 150 „	104 —	104 50
Rudolfbahn „ 200 „	171 —	171 50
Siebenbürger I. „ 200 sr	— —	180 —
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	334 50	335 —
„ II emisji 80 „	— —	— —
Südbhn (Lombard.) 200wa	186 50	187 —
Süd-nord Verbind. 200wa	175 —	176 —
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn 200wa	241 50	242 50
Tramway wied. 200 „	361 —	362 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	— —	— —
„ Nordostbh. wa. 200 „	157 50	158 50
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	132 50	133
„ Westbahn 200 „	174 —	175 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8	189 —	190 —
„ Wied. 10	278 50	279 50
Bauverein „ 100 „	96 —	96 50
Forstprodukte 100	25 50	26 5
Hüttenberger Eis. 200 „	230 —	231 —
Inneberg hut 140	151 —	152 —
Kałusza 200	— —	130 —
Masz. cegiel. wied. 200	— —	— —
„ „ i bud. lwow. 100	— —	— —
Neub. Mariazel huty. 100	70 —	71 —
Parcelacyjne galic. 10	115	117 —
Schlögimühle Pap. 10	122 50	123 50
Wied. parcelacyjne 100	— —	— —

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	88 —	88 25
„ gm. 40	86 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	96 —	96 50
„ „ 40 5½	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	73 50	— —
„ „ 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. 6%	88 75	89 —
„ Bank. Włoś. 6%	94 —	95 —
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	91 —	91 25
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	92 —
„ 50 5½	— —	91 50
Ö. Kred. & Vorsch. 5	— —	— —
„ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 5%	87 25	87 75
„ Rentenbank 36 5½	— —	90 —
„ 36 5½	— —	80 —
Sparkasse I austr. 30 5½	98 —	100 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 50
Węg. tow. kred. 5½%	87 50	88 —
Wien. Hyp. Kasse 5½	102 —	102 50
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa	— —	91 25
Alföld Fiume 5% sr.	90 25	90 50
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
„ Wien. 6%	— —	94 —
Dniestrzańskie 5%	69 75	70 25
Dux-Bodenb. 1871 5%	86 —	88
Elisabeth 5%	90 —	90 5
„ emisja 1862 5%	88 50	89 —
„ (Linz-Budweis) 5%	101 —	— —
„ em. 1870 5%	100 —	— —
Ferd. Nordbh m. k. 5%	88 50	89 —
„ w. a. 5%	87 —	88 —
„ sr	102 75	103 —
Franz. Josef 5%	99 50	100
Fünfk.-Bárcser. 5%	— —	— —
Gal. Kar. Lud. 5%	99 50	100 50
„ II. em. 5%	97 —	97 50
„ 1871. III. 5%	94 75	95 25
Hüttenb. Eisen-Gew. 5%	83 5	84 —
Inneberger 5%	83 50	83 75
Kasch. Oderb. 5%	92 —	92 50
Lwow-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	72 —	72 5
„ II. 1867 5%	85 50	— —
„ III. 1868 5%	75 50	76 —
„ IV 1872 5%	— —	— —
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 —	90 —

	płacą	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr	97 50	97 [illegible]
Rudolfbahn „ 5% „	93 —	93 50
Siebenbür. I. „ 5% „	87 30	87 50
Südbahn (Lombardy) „	107 50	107 75
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 75	97 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	— —
„ Nrdost 300 5% „	83 50	84 —
„ Ostbhn 300 5% „	75 50	76 —
„ Westbahn 5% „	88 —	88 25
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	91 50	91 60
Hamburg „ 3½	79 10	79 25
Londyn „ 4½ „	108 10	108 20
Paryż „ 5 „	42 45	42 55
Monety:		
Dukat ważny	5 11	5 13
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 64	8 65
Srebro	106 50	106 75
Talar pruski	162 —	162 25

LWÓW 3 stycznia.	płacą	żądają
Akc. banku hip. gal. 16	238 —	240 —
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic. 5%	79 40	80 —
„ „ 4%	72 50	73 —
„ banku hip. 6%	88 50	89 —
„ włościań 6%	94 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	75 80	76 50
Imperjał ros.	8 80	8 94
Rubel srebrny obrączk.	1 67	1 77
„ papier.	1 48	1 49

WARSZAWA 31 grud.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 37	7 39
„ Paryż 300 fr. 10 d	— —	88 05
„ Wiedeń 150 złr. 2 m	99 75	100 20
Akcje kol. warsz.-wied	101 50	103 —
„ „ warsz.-bydg	72 —	73 —
„ „ warsz.-teresp	118 5	119 —
Listy zast. serji 1. 5%	94 —	94 40
„ „ 2. 4%	93 —	93 40
kupon ubiegły	— 0	— —
„ nowe 5%	93 —	93 40
kupon ubiegły	— 11	— —
„ likwidacyjne 4%	79 —	79 40
kupon ubiegły	— 32	— —

Właściciel Suczki,

która się w Nowy Rok przybłąkała wieczorem koło teatru, odebrać ją może przy ulicy Jagiellońskiéj 204, III. piętro **bez żadnych wynagrodzeń i kosztów.** (3954)

Tysiączne dzięki

panu professorowi

R. von Orlicé

Berlin, Wilhelmstrasse, 5, za zrobione według jego powszechnie uznanych umiejętnych instrukcyj gry zaraz w drugiém ciągnieniu

TERNO,

które dla mojéj rodziny w przykrém położeniu się najpiękniejszym

podarunkiem na Boże Narodzenie.

Tak prędki skutek zasługuje na najzdzięczniejsze uznanie i najrychlejsze podanie do publicznéj wiadomości.
Lichtenstadt. **A. Kiler,** wyższy nauczyciel.
Żądającym wyjaśnień o instrukcyach, odpowiada **darmo** professor **R. von Orlicé**, Berlin, Wilhelmstrasse, 5.

Podręczna kasseta ogniotrwała

z fabryki Wiese'go

Jest do sprzedania. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“. 3935(1-3)

Pieniądze hasłem!

Bez pieniędzy nie ma pomyślności, prawdziwego szczęścia; jednak jak trudno je osiągnąć, a szczęście czasem jak łatwo. Najlepszą do tego sposobność nastręcza przez rząd zezwolone i poręczone wielkie losowanie pieniężne.

300.000 marek w złocie

R. W.

ev. jako główna wygrana; prócz tego wygrane na **180.000, 120.000, 90.000, 60.000, 48.000, 36.000, 30000,** 2 à **24.000,** 3 à **18.000,** 5 à **14.400 13.200,** 12 à **12.000,** 11 à **9600,** 10 à **7.200,** 32 à **6.000,** 5 à **4.800,** 64 à **3.600,** 122 à **2400,** 6 à **1800,** 3 à **1440,** 256 à **1200,** 306 à **600,** 6 à **360,** 410 à **240** i około 35.000 à **132, 120, 60** marek, a więc w ogólnéj sumie przeszło

6,484.000 mark. w złocie

R. W.

Jak ulubione jest to znane w świecie dla korzystnego urządzenia losowanie pieniężne, najlepszym dowodem jest ta okoliczność, że najbliższe ciągnienie, składające się z 69.000 losów z 36.000 wygranemi, jest już 263-ém. Jest ono rozłożone wedle planu na 7 oddziałów, a najbliższe ciągnienie nastąpi już

15-go i 16-go stycznia 1873 r

na które kosztuje
1 cały oryginalny los złr. 6 60 kr.
1 połowa oryg. losu „ 3.30 kr.
1 ćwierć „ „ „ 1.65 kr.

które w najdalsze strony za przesłaną gotówkę austryackiemi banknotami najdogodniéj w listach rekomendowanych przesyłam natychmiast, z zachowaniem tajemnicy. Każdy grający otrzyma zaopatrzoną pieczęcią państwa listę ciągnień i wygrane pieniądze zaraz po ciągnieniu.

Proszę udawać się wprost **do domu bankowego** 3818(12-16)

Zygmunt Heckscher, Hamburg.

Księgarnia polska

we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 12,

poszukuje uzdolnionych

ajentów i kolporterów

miejscowych i na prowincyę — Kilkanaście osób może znaleść zatrudnienie. 4696(4-6)

Obfity i od wielu lat wzięty

Skład Zegarków M. HERZA

zegarmistrza w Wiedniu, Stephansplatz, 6, Aussenseite des Zwettlhofes, poleca wielki wybór wszelkich gatunków dobrze regulowanych zegarków z roczną gwarancyą według cennika. Zegarek nieuregulowany o 2 złr. taniéj.

Genewskie zegarki kieszonkowe.

Srebrny cylinder z 4 rubinami ... 10—13 fl.
„ „ z obwódką złotą ... 13—15 „
„ „ damski ... 13—18 „
„ „ z podwójną kopertą ... 16—17 „
„ „ z kryształ. szkłem ... 14—17 „
anker z 15 rubinami ... 16—19 „
„ z srebr. kop. wewnątrz 20—23 „
„ z podwójną koperta ... 18—23 „
„ „ „ lepszy 24—28 „
„ z kryształ. szkłem ... 18—25 „
zegarek z podwójn. kop. dla wojsk. 25—30 „
Cylinder remontoar ... 22—26 „
Anker remont. nakręc. z boku ... 28—35 „
„ z podwójną kopertą ... 36—40 „
„ z kryszt. szkłem ... 30—36 „
anker armée-remontoirs ... 38 45 „
Złoty damski zegarek z 4 i 8 rubinami 25—30 „
„ „ emaliowany ... 30—36 „
„ „ ze złotą kopertą wewn. ... 35—40 „
„ „ emaliow. z brylantami ... 40—48 „
„ „ z kryształ. szkłem ... 32—45 „
„ „ z podw. kopertą 8 rubin. ... 40 48 „
„ „ emal. z brylantami ... 50—65 „
„ „ anker z 15 rubin. ... 38—44 „
„ „ bardzo eleganckie ... 45—60 „
„ „ z podwójną kopertą ... 55—65 „
„ „ bardzo eleganckie 65, 70, 80, 90, 100—120 „
anker z kryształ. szkłem ... 45—75 „
damskie zegarki ankrowe ... 40—48 „
„ anker z kryszt. szkłem ... 45—60 „
„ z podwójną kopertą ... 50—60 „
remontoirs 70, 80, 90—100 „
„ z podw. kop. ... 100, 110, 120—150 „
Remontoary dla myśliw. i dla rzemieślników w pakfonowém okuciu lub ze złota talmi koperta ... 13—17 „
Srebne łańcuszki po fl. 2.50, 3, 4, 5, 6, 7, 10—12 „
Złote łańcuszki po fl. 18, 20, 25, 30, 35, 40, 50, 60, 70, 80, 90—100 „
Budziki z godzinami ... 7 „
„ samo zapalające świecę ... 9 „
„ z narządem do wystrzału i zapalania świecy ... 14 „
Paryskie budziki w eleganckich osłon. bronzowych ... 12, 13—14 „

Przenośne zegary dla kontrolowania strażników, na 6 stacyj, werk ankrowy w rubinach, najlepszy w świecie wyrób ... 40—48 „
Takie same nieprzenośne na jedną stację 28— „
Francuskie zegary brązowe eleganckiéj formy, 18, 20, 22, 25, 30 złr.
Francuskie ze z bijącym werkiem, 28, 30, 40, 50, 60, 70 do 100 złr.

Pendułowe zegary własnéj fabryki z 2-letniem poręczeniem.

Codziennie do nakręcania 11, 12, 13 złr.
Co 8 dni 17, 18, 19, 20, 22, 23, 24, 25 złr.
Bijący pół i całe godziny 32, 35, 38 złr.
Bijący kwadranse i godziny 50, 55, 60, 65 złr.
Regulator mieszczony 30, 32, 35, 40 złr.
Za opakowanie pendułowego zegara fl. 1.50—2 fl.

☞ Reparacye uskutecznia się najstaranniéj.

☞ Zamówienia z prowincyi za zaliczką pocztową lub za poprzedniem przesłaniem należytości, uskutecznia się punktualnie. Przedmioty niepodobające się, ponatychmiastowem odesłaniu, wymienia się. Zegarki przyjmuje się w zamian.

☞ Na żądanie, za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za przekazem pocztowym wysyła się zegarki i łańcuszki do wyboru.

Do łaskawego uwzględnienia.

Wszystkie moje zegarki są najlepszego gatunku, i dla tego słyną w świecie dla nadzwyczajnéj taniości i trwałości. 3838(6-50)

HENRYK ŻYCHOŃ

UMIEJĘTNÉJ I WYTRWAŁÉJ PRACY — WYSTAWA RĘKODZIELNICZO-PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE 1872

zaszczycony medalem na Wystawie Krakowskiéj r. 1872,

utrzymuje

☞ SKŁAD PAPIERÓW, ☜

potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

☞ Na wielokrotne zapytania Szan. P. T. Publiczności, mam zaszczyt oznajmić, iż w tych dniach nadeszły **różne paryskie potrzeby rysunkowe, pisemne i malarskie,** jako to: **reisszeugi, farby, papiery rysunkowe i wiele tym podobnych rzeczy zadziwiających swą dobrocią, gustem i taniością.** 3576(10-26)

Powyższy **„Skład Papieru“** zaszczycony medalem Wystawy Krakowskiéj r. 1872 za piękny, praktyczny i tani wyrób **biletów wizytowych, monogramów, pieczątek wypukło tłoczonych i firm handlowych,** jako też wszelkich tym podobnych robót, podejmuje się poniżéj wymienione artykuły uskuteczniać **po najtańszych cenach,** jako to:

Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **2.40** wyżéj.
Za **50** listów i **50** kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od **1.20** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** ... od **2.—** wyżéj.
Za **100** listów i **100** kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na białym matowym kartonie** ... od **—75** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na glancownym kartonie** ... od **1.—** wyżéj.
Za **100** sztuk **Biletów wizytowych na marmurkowym glancownym kartonie** od **1.20** wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od **3.—** wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3. —**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

☞ **Zamiejscowe zamówienia uskutecznia się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.**

Kurcze epileptyczne (padaczkę)

leczy listownie lekarz specyalny dla epilepsyi **Dr. O. Killisch** w Berlinie, Louisenstrasse, 45. — Teraz leczy przeszło **tysiąc** chorych. 3861(6-25

Od października r. b. wychodzą we Lwowie nakładem

Księgarni Polskiéj

10 i 25 każdego miesiąca w 6-arkuszowych zeszytach

SCHLOSERA DZIEJE POWSZECHNE

w polskim przekładzie dokonanym z ostatniego wydania niemieckiego przez **Włodzimierza Górskiego.**

Prenumerować zawsze jeszcze można, nadsyłając przedpłatę za ostatni i pierwszy kwartały wydawnictwa **4** złr. **44** ct., lub też za ostatni i kilka pierwszych kwartałów, licząc za każdy po **2** złr. **22** ct.

Uprasza się o pośpiech w nadsyłaniu prenumeraty, przypominając, że cały dochód z wydawnictwa, przeznaczony jest na **oświatę ludu.**

Adres Wydawnictwa: **Księgarnia Polska, Lwów, 12, ulica Kopernika.**

Jednocześnie można nadsyłać prenumeratę na wszystkie dzienniki i wydawnictwa polskie. 3905(2-6)

CERATY

w wszelkich szerokościach
na
stoły. fortepiana, komody etc.
(imitujące fladry, biały marmur i inne desenie)
na meble
z połyskiem i bez połysku.
CERATY do wykładania podłogi
imitujące
posadzkę lub dywan.
PRZEŚCIERADŁA CERATOWE.

ZNACZNY WYBÓR CERAT

poleca handel

Maxymiliana Caro

w Krakowie przy ul. Kanonnéj, N. 125.

Oprócz tego poleca:

Portland-Cement, GIPS, ASFALT, Tektury ogniotrwałe do pokrycia dachu, **Smołowiec węglany, Smarowidło belgijskie, wodne szkło, Farby w różnych kolorach tarte w pokoście.**

Ceraty na podłogi są teraz bardzo rozpowszechnione tak w salonach jak i w zwyczajnych pokojach lub sklepach i biurach, mają bowiem tę korzyść, iż w godzinie jednéj cała podłoga pokrytą być może, a czyszczenie mokrą ścierką uskutecznia się, przy zmianie mieszkania i cerata przeniesioną być może na drugie.
Moje ceraty odznaczają się miękkością i trwałością. — Przesyłam na żądanie okazy i ceny. 3896(2-4)
Przy łaskawych obstalunkach, proszę podać szerokość i długość pokoju. — Przesyłki uskutecznia się za zaliczką pocztową.

Na 40 ciągnień rocznie,

między któremi

3 główne wygrane à fl. 300.000
1 „ „ „ „ 220.000
7 „ „ „ „ 200.000
1 „ „ „ „ 150.000
1 „ „ „ „ 110.000

i jeszcze wielka liczba à fl. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd., gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry A.,

między 18 uczestnikami po 25 ćwierćrocznych rat à fl. 7. — Ta ulubiona spółka zawiera **wszystkie istniejące w Austryi pożyczkowe losy państwowe i prywatne,** za które rozdziela się gotówkę według kursu między uczestników po zupełnéj spłacie rat. Należytość stęplowa na dowód wynosi na wszystkie raty cent. 99.

☞ Zaraz przy złożeniu ☜

pierwszéj ćwierćrocznej raty 7 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia losów **Salma** 15 stycznia, losów **Clary** 30 stycznia, losów z **r. 1860** i losów **Genois** 1 lutego, **Węgierskich premiowych** i **Stanisławowskich** losów 15 lutego itd. itd.

Na spółki gry i kwity ratowe zrobiono u nas
Główną wygraną na los z r. 1839 dnia 1 września 1871 roku,
i główną wygraną na los z r. 1864 dnia 1 września 1872 r.

KANTOR WYMIANY
Austryackiego Banku Przemysłowego
dawniéj
Edwarda Fürsta

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1.
(Przedruków się nie płaci). 3953(1-8)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels
Vienne. I. Plankengasse 5, au premier.

Etoffes pour meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés et Moquettes.
Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine couleurs antiques.
Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.
Cuirs de Cordoue, papiers imitation cuir, papiers peints,
Céramique pour panneaux et lambris,
Faiences pour salles de bains et carrelage.
Entrée libre des magasins.

Wybór w materyach **na meble, w kobiercach, haftach i fajansach**
Największa rzetelność kupiecka i artystyczny gust. 3755(9-78)
I. Plankengasse 5, na 1ém piętrze.

Envoi Franco d'échantillons en province.

Do Szanownéj **Fabryki** c. k. uprzyw.

ARCANUM

Wiedeń, Neubaugasse, Nr. 70

Dalszy wyciąg z jednego z listów codziennie nadchodzących:

Proszę przysłać mi odwrotną pocztą sześć pudełek

„ARCANUM“

okazało ono tu już świetne skutki.

Szeghalom 17 lipca 1872.

zostaję z poważaniem

Hrabina Bathyany.

Również prawdziwe **Mydło Cytrynowe,** najskuteczniejszy środek przeciw odmrożeniu i nagniotkom dostać można: w Krakowie u p. **Wilhelma Fenza** w Rynku naprzeciw kościoła ś. Wojciecha i **Józefa Jahna** — w Tarnowie u p. **A. Wielogórskiego** — we Lwowie u p. **J. W. Królikowskiego** — w Przemyślu u p. **Gajdeczki** — w Rzeszowie u p. **J. Scheittera i Spółki** — w Nowym Sączu u p. **Ignacego Garana.**

☞ Ceny: Jeden słoik „mydła cytrynowego“ 60 ct. — „Trucizny na szczury“ duży słoik 1 złr. 10 ct., mniejszy 90 ct.

☞ Na zamówienie, pojedyncze słoiki posyła się za pobraniem na poczcie. 3936(1-6)

Właściciele dóbr,

którzy mają przynajmniéj 20 krów, a chcą wyrabiać u siebie sér szwajcarski, otrzymają dotyczącą wiadomość na przesyłane franko listy pod adresem: A. Z. N. 34, poste restante Cieszyn — Szlask Austryacki. 3934(2-3)

Austryacki Bank Przemysłowy

dawniéj

(Dom Bankowy Edwarda Fürsta)

Wiedeń, Plac Szczepański, Stephansplatz N. 1,

wypuszcza od 6 listopada b. r.

ASSYGNATY KASOWE

po złr. **100, 500, 1000, 5000** na 5%, 5½%, 6%, 6½%, za 8-, 14-, 30-; 60-dniowém wypowiedzeniem. — W obiegu znajdujące się, a nie wypowiedziane assygnaty kasowe, przynoszą od powyższego dnia większy procent. Procent można odebrać naprzód przy wypowiedzeniu, a zwrot kapitału może być także przekazany we wszystkich głównych miastach prowincyonalnych Austryi-Węgier.

Rada Zawiadowcza.

3931(1-8) (Przedruków się nie płaci).

Każdy los musi być wyciągniętym na wszelki sposób pierwéj czy późniéj, ale posiadanie 200 sztuk królewsko węgierskich losów odbywających się ciągnieniach tem bardziéj i pewniéj, że także wszystkie losy oryginalne mają rozmaite serye i są sprzedawane w następujący sposób. **Na Nowy Rok każdemu** szczęśliwego losu.

Dla czego

Węgierskie Losy

są najpiękniejszemi i najlepszemi losami??!

Ponieważ je państwo zabezpieczyło dochodami z mostu peszteńskiego i budowy przybrzeży, z roku na rok o 4% zbogacają nawet najmniejsze nadzieje, pierwéj się umorzają niż Losy Kredytowe i tańsze są od nich o 70 fl., pomimo, że trwają dłużéj bo 5 lat, nabycie ich jednak korzystniejsze. — Węgierskie losy

w czterech ciągnieniach w roku

mają tyle głównych wygranych;

i nie płaci się od nich nigdy żadnego podatku dochodowego na podstawie prawa. — Dla tego kupuję je bardzo chętnie według kursu w każdym dniu i sprzedaję według życzenia na spłaty w 12 ratach miesięcznych po fl. 11 jedną lub więcéj sztuk na jedną grę z godłem:

Najlepszy los zawsze

Los Węgierski.

Pierwszy kantor wymiany w Budzie
ZYGMUNTA AUSTERLITZ'A
w Budzie (Ofen), przy moście łańcuchowym.

Wypłata kuponów Zmiana złota i srebra i spłata częściami losów.

Listy ciągnień przesyła się darmo w dzień ciągnienia.

Opierając się na licznych poleceniach w moim

publicznym interesie

i wynajdując bardzo wiele rzeczywistych wielkich korzyści, staram się z tem większą przyjemnością o

urzeczywistnienie

☞ głównéj wygranéj ☜

pod najmożliwszemi warunkami.

Aby to wszystko módz osiągnąć dla moich P. T. interesantów, urządziłem **tylko dla 25 uczestników** najrzadszą spółkę

z 200 sztuk à 50 fl.

k. węgier. premiowych losów oryginalnych

z samemi rozmaitemi seryami w ten sposób, że każdy resp. uczestnik gra **za 20 fl. za 30-miesięczną upłatą na wszystkie oryginalne losy** z równym udziałem w 4 razy w roku odbywających się ciągnieniach i oprócz przypadających na nie głównych wygranych w każdém ciągnieniu z wielkiem prawdopobieństwem otrzyma jeszcze

każdy uczestnik ośm oryginalnych losów franco,

zwłaszcza że wszystkie (200) oryginalne losy przeszły na zupełną własność 25 uczesników.

Pierwszy Kantor Wymiany w Budzie
ZYGMUNTA AUSTERLITZ'A
przy moście łańcuchowym Buda (Ofen). 3925(1-7)

Zaliczki na wszelkie papiery prywatne i państwowe. premiowych ziszcza oczekiwania w 4 razy co rok

Prędkie wykonanie poleceń z prowincyi.

Do handlu pod firmą:

ANDRZEJA SCHULTZA

pod „trzema gwiazdami“ w Krakowie

nadszedł świeży transport prawdziwéj

HERBATY ROSYJSKIEJ,

oraz

tureckich śliwek i powideł.

Również poleca swój wielki wybór

łyżew prawdziwych angielskich

systemu amerykańskiego i holenderskiego 3886(4-5)

po umiarkowanych cenach.

Dom bankowy A. S. Gerstl

Wiedeń, Schottenring 30, naprzeciw c. k. giełdy.
Zakupno i sprzedaż wszelkich papierów wartościow.
Polecenia dla c. k. giełdy,

wykonuje się najlepiéj ściśle według kursu dziennego. — Pokrycie kosztów 10%. — Przedłużenie najtaniéj się liczy.

☞ **Wszelkie gatunki losów i rent na wypłaty ratami.** ☜

Dom bankowy A. S. Gerstl,
Wiedeń, Schottenring N. 30. 3819(9-24)

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.